

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez d. mu z do 6:00

z p. za

Numer pojedynczy
Lwowie i na prowincji

25 gr.

Słowo Polskie

dzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Redakcja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 135.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzydzielny 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Niemcy a wybory w Belgii i Anglii.

==

W konsekwencji i zrecznej stresemannowskiej polityce rewanżowej jedna z pozycji nie najmniejszej wagi tworzą — jak wiadomo — rachuby na dojście do władzy w krajach byłych nieprzyjaciół żywiołów skrajnie radykalnych, a przede wszystkim socjalistów, którzy wszędzie prowadzi politykę germanofilska.

Także paryska konferencja ekspertów reparacyjnych Niemcy umyślnie przewlekali, ażeby doczekać się wyborów w Belgii i w Anglii.

Nadzieje ich związane z temi wyborami spełniły się tylko częściowo. Wybory w Belgii nie przyniosły zwycięstwa socjalistom. Większość w nowej Izbie zatrzymał po staremu blok rządowy, złożony z 76 katolików i 28 liberałów, któremu przeciwstawia się opozycja, składająca się z 70 socjalistów, 11 aktywistów flamandzkich, z 1 komunisty i 1 dzikiego. Rząd rozporządza zatem większością co najmniej 21 głosów, która wystarczy do utrzymania u steru gabinetu Jasparsa.

Odcinek belgijski przedstawia jednak dla Niemców mniejsza doniosłość. Idzie im w tym zakresie głównie o sprawę odszkodowania Belgii za wypuszczenie tam w czasie okupacji marek niemieckich, które przyczyniły się do inflacji i kryzysu gospodarczego. Belgia żąda z tego tytułu od Niemców placenia 25 milionów marek przez 37 lat i po utrzymaniu się gabinetu Jasparsa z naciskiem powtarza to żądanie, na które Niemcy nie chcą się zgodzić.

Względne zwycięstwo partii pracy w Anglii stwarza natomiast dla Niemiec koniunkturę międzynarodową bez porównania korzystniejszą, niż za rządów konserwatystów. Ostateczne obliczenia wyników wyborów angielskich przyniosły następujące cyfry: Labour Party 293, konserwatyści 262, liberali 52, dzicy 8. Do absolutnej większości brak jest zatem labourzystom 16 głosów, ponieważ zaś mała jest nadzieja, aby im mogli uzyskać przez oderwanie od liberałów ich lewego skrzydła, więc jedynym wyjściem z tej trudnej sytuacji, kompromitującej parlamentarizm angielski, jest rząd koalicyjny. O koalicji konserwatystów z liberałami nie ma mowy z powodu zbyt głębokiej różnicy poglądów, dzielących te stronnictwa. Pozostaje więc gabinet Ramsaya Mac Donalda, oparty na kolidacji jego z Lloyd George'm i z jego liberałami.

Rząd ten będzie warawdzie zbyt słaby i dlatego nie może się pokusić o przeprowadzenie w Anglii socjalistycznego programu społecznego, dla Niemców jednak jedynie ważne jest to, że Mac Donald i Lloyd George reprezentują zupełnie identyczne kierunki w polityce zagranicznej. I dla jednego i dla drugiego hasłem naczelnym — prócz współpracy z Sowietami i podniesienia autorytetu Ligi Narodów — jest zbliżenie się do Niemiec, choćby kosztem rozluźnienia związku z Fran-

cia i kosztem rewizji Traktatu Wersalskiego.

Rząd koalicyjny Mac Donald-Lloyd George, który z taką radością zostanie powitany w Niemczech, stwarza dla Polski sytuację w polityce zagranicznej trudną. Jak wrogo Lloyd George odnosi się do Polski, o tem wszyscy wiemy bardzo dobrze. Pamięamy, ile nam szkód wyrządził na konferencji wersalskiej, podczas plebiscytów, w czasie najazdu bolszewickiego i podczas narad w Spa.

Co do p. Mac Donalda, to również nie zapomnieliśmy jego mowy w Genewie, w której oświadczył, że grani-

ca polsko - niemiecka na Śląsku została przeprowadzona w sposób niesprawiedliwy i krzywdzący Niemców. O niechęci labourzystów do Polski przekonali się również pp. Thugutt i Niedziałkowski w r. 1924 w czasie swej podróży do Anglii, gdzie ich „towarzysze” angielscy przyjęli z lodowatą oziębłością.

Że w poglądach Labour Party na politykę Anglii w stosunku do Niemiec, Francji i Polski żadna nie zaszła zmiana, tego dowodzą świeże enuncjacje sekretarza tej partii Williama Gillesa, ogłoszone w „Echo de Paris” przez p. de Kirillisa.

Zdaniem jego Francja nie potrzebuje odszkodowań, bo już się odbudowała. ewakuacja Nadrenii musi nastąpić jak najrychlej, granica zaś polsko niemiecka nie może być nigdy przez Anglię zaaprobowana, bo jest niesprawiedliwa.

Że Niemcy korzyści jakie im daje dojsie w Anglii do władzy Labour Party, będą usiłowali wyzyskać, o tem nie trudno wątpić. Polska polityka zagraniczna musi sobie z tego dobrze zdawać sprawę. Trudności jej zmniejsza tylko fakt, że rząd Labour Party, jako na zbyt słabych oparciu podstawach, musi być krótkotrwały (—).

Nasze życie gospodarcze w pierwszym kwartale b. r.

Raport p. Deveya.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WYDATKI POD ZNAKIEM INWESTYCJI.

Wydatki w roku 1928/29 zostały przekroczone o 280.216.000 więcej, aniżeli przewidziano w budżecie.

Cechą charakterystyczną ubiegłego roku budżetowego było wydatkowanie dużych sum na cele inwestycyjne. Wynoszą one 442.000.000. W ciągu roku udzielono dodatkowych uprawnień, które prawdopodobnie wpłyną na podniesienie sumy wydatków powyżej 442 mlj.

Omawiając poszczególne przedsiębiorstwa państwowe p. Devey zaznaczył, że badanie stanu PKP, jest prowadzone w dalszym ciągu przez władze rządowe celem przetworzenia ich na autonomiczne przedsiębiorstwo.

POLITYKA CELNA.

Dalej p. Devey porusza sprawę polityki celnej i ogólnych stawek, stwierdzając, iż mimo, że pewna liczba obciążono 72 proc. wzrostem cła, przywóz w ciągu 10 miesięcy wzrósł o 10 proc. w porównaniu z przywozem w odpowiednim okresie roku ubiegłego, całkowity zaś przywóz wzrósł

tylko o 7 proc. Na ogół więc zwykła taryfa nie zredukowała przywozu wyrobów luksusowych i półluksusowych, które nie są wytwarzane w Polsce.

ZUŻYTKOWANIE POŻYCZKI STABILIZACYJNEJ.

Omawiając zużycie wpływu pożyczki stabilizacyjnej p. Dewey stwierdza, że Rząd wycofa z obiegu 140 mlj. biletów skarbowych i zastąpi 28 milionami 5-ciozłotowych monet srebrnych. Rząd zamówił zagranicą 5 mlj. monet gotowych i 10 mlj. krążków, w których będą wybite monety w polskiej mennicy państwowej. Równocześnie poczyniono przygotowania, ażeby pozostałych 13 mlj. monet wybić w mennicy państwowej. Monety jednozłotowe zostaną wycofane z obiegu i zastąpione monetami niklowymi. Monety dwuzłotowe będą zastąpione monetami dwuzłotowymi, zawierającymi 50 proc. srebra, zamiast jak dotychczas 75 proc. Spowoduje to zaoszczędzenie srebra i da nadwyżkę 23 mlj. zł. Należy stwierdzić, że Rząd nie zużył funduszu 75 mlj. zł, przeznaczonych na obroty skarbowe.

WSTĘP DO CZĘŚCI O INWESTYCJACH.

Druga część sprawozdania o inwestycjach i reformie podatku podała prasa kilka tygodni temu. Z uwagi na wnioski polityczne, jakie część prasy wysnuła z tej części raportu, jesteśmy proszeni o dokładne podanie pierwszego ustępu tej części, który brzmi jak następuje:

Niniejsza część sprawozdania nie dotyczy ani wykonania obecnego budżetu ani żadnego z poprzednich budżetów. Doradca pisząc ten rozdział miał na uwadze ogólne położenie gospodarcze kraju i wytworzenie jak najlepszych warunków, umożliwiających publiczny i prywatny rozwój gospodarstwa. Poniższe tezy, oparte są na obserwacjach, zaczerpniętych przez doradcę podczas całego pobytu w Polsce.

POŁOŻENIE GOSPODARSTWA KRAJU.

W trzeciej części omawia p. Dewey położenie gospodarcze kraju i stwier-

Niemcy wycofują się z wojny celnej z Polską?

Berlin. 3 czerwca. (AW.) „Berl. Boersen Ztg.”, omawiając obecny stan rokowań polsko-niemieckich o traktat handlowy oświadcza, że delegacja niemiecka zrobiła Polsce szeroki poważny propozycję w sprawie kontyngentów bydła, węgla oraz celi, które zdaniem dziennika w Polsce są znacznie wyższe, niż odpowiednie dla Niemiec.

Niemieckie koła przemysłowe wierzą na rząd Rzeszy gwałtowny nacisk w sprawie przyspieszenia zawarcia traktatu z Polską. Ostatnio delegacja portów niemieckich Szczecina i Królewca przedstawiła rządowi Rzeszy dłuższe memorjały, domagające się zawarcia umowy handlowej z Polską, gdyż w przeciwnym razie Polska

przez porty Gdańsk i Gdynie zaszkodzi handel niemiecki na Bałtyku.

Wiedeń. 3 czerwca. (AW.) W tutejszych kołach gospodarczych żywo komentują wiadomość o dojsiu do skutku porozumienia między Niemcami a Polską w sprawie układu handlowego. Organ giełdowy „Wiener Allg. Ztg.” wyraża przekonanie, że porozumienie handlowe polsko - niemieckie wpłynie bardzo dodatnio również i na stosunki gospodarcze między Austrią i Polską. „Jeżeliby istotnie — pisze dziennik — przyjsi miało do ugody polsko - niemieckiej zakończyłyby się wreszcie okres tyloletniej wojny celnej między Polską i Niemcami tak szkodliwy dla normalnego rozwoju stosunków gospodarczych w całej Europie”.

dza, że pierwsze trzy miesiące bieżącego roku odznaczały się zmniejszeniem aktywności gospodarczej w porównaniu z poziomem, osiągniętym w końcu ubiegłego roku. Wpłynęły na to znacznie stosunki atmosferyczne. Duże szkody ponieśli rolnicy, sytuacja w przemyśle i na kolejach była również gorsza. W lutym wzrosła liczba zatrudnionych robotników w kopalniach i przemyśle metalurgicznym, przewyższając spadek zatrudnionych, jaki nastąpił w odlewniach w przemyśle tekstylnym i budowlanym. Trudne położenie w przemyśle budowlanym przyczyniło się do zmniejszenia sprzedaży żelaza i stali. Zamówienia rozdzielane pomiędzy członków syndykatów hut żelaznych, zmniejszyły się w lutym prawie o 50 proc. w porównaniu do stycznia. Natomiast lepsza jest sytuacja w przemyśle chemicznym i metalurgicznym. W handlu drzewem z małymi wyjątkami panuje zastój. Przemysł włókienniczy ma trudności w ściąganiu swoich pretensyj.

RYNEK WEWNĘTRZNY.

Omawiając rynek wewnętrzny p. Dewey stwierdza, że nadzwyczajna ostrożność niektórych banków handlowych zmusiła wielu pożyczających do pożyczania na rynku prywatnym, co spowodowało, że stopa procentowa prywatna w Warszawie wzrosła do 3 proc. miesięcznie, a w Łodzi do 3 i pół procent.

CO NALEŻY ZROBIĆ.

W zakończeniu p. Dewey stwierdza, że całość stosunków w ciągu omawianego kwartału kształtowała się pod wpływem nadzwyczaj ciężkiej zimy. Przemysł krajowy nie miał nagromadzonego kapitału obrotowego i rezerw, a przerwa w komunikacji i zastój wpłynęły na wzrost stopy procentowej i ilość weksli zaprotestowanych. Powyższe skutki są bardzo niekorzystne dla każdej dziedziny produkcji zarówno rolniczej, jak i przemysłowej. Istnieje zatem tylko jedna droga rozwiązania tego problemu: zgromadzenie kapitału obrotowego i rezerw.

==X==

Warszawa, 3 czerwca. (zo). Doradca finansowy p. Dewey powraca 5 bm. do Warszawy z Bukaresztu, gdzie był w gościnie u doradcy technicznego Banku Rumuńskiego wicegubernatora Banku francuskiego prof. Rista.

„NOWY PRZEGLĄD” NA ŻÓLDZIE SOWIECKIM.

Warszawa, 3 czerwca. (AW). „Kurier Czerw.” informuje, że wychodząca pod kierownictwem Dabała w Moskwie „Trybuna Radziecka” stwierdza, iż szereg pism polskich m. in. „Nowy Przegląd” przeznaczony do rozpowszechniania wśród robotników przemysłu polskiego, wydawany jest zagranicą, na niemieckim Górnym Śląsku, w Gliwicach i stamtąd w sposób nielegalny, drogą kontrabandy przewożony do Polski.

REWIZJA DOTYCHCZASOWEGO SYSTEMU MATURALNEGO.

Warszawa, 3 czerwca. (AW). „Dobry Wieczór” informuje, że po zakończeniu tegorocznych egzaminów maturalnych i zamknięcia roku szkolnego Ministerstwo Oświecenia podda szczegółowej rewizji cały dotychczasowy system egzaminów maturalnych. Reforma egzaminów maturalnych będzie zakrojona na wielką skalę i stanowić będzie znaczne ułatwienie dla uczących się młodzieży. Inicjatorem rewizji systemu egzaminów maturalnych ma być min. Oświaty dr. Czerwiński, który jeszcze w swoim czasie energicznie występował w tym kierunku.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.



Jeszcze tylko kilka dni wyświetlamy najpotężniejsze arcydzieło sezonu
Dama z łoża Nr. 13 pt. „ŻAR MIŁOŚCI”
z najwybitniejszą
artystką świata **GRETA GARBO.** Zniżki ważne

Niewzruszone stanowisko Belgii.

Paryż, 3 czerwca. (AW). Przewodniczący konferencji reparacyjnej Young zakomunikował eksperptom niem., że decyzja Belgii co do niepodpisania raportu konferencji reparacyjnej w razie niezaspokojenia jej zadań jest niewzruszona i że kwestia ta musi być załatwiona. W kołach międzynarodowych panuje przekonanie, że toczące się obecnie bezpośrednie rokowania dyplomatyczne między Brukselą a Berlinem dopro-

wadzą do porozumienia i ostateczny rezultat konferencji nie jest już zagrożony.

Paryż, 3 czerwca. (PAT) Z kół belgijskich donoszą, że rząd Rzeszy upoważnił dyrektora departamentu dla spraw handlowych w urzędzie spraw zagranicznych Ritlera do podjęcia w Paryżu rokowań z przedstawicielami Belgii co do uregulowania sprawy 6 milionów marek niemieckich okupacyjnych.

Rosja gromadzi wojska na granicy Chin.

Moskwa, 3 czerwca. (AW). Sytuacja między Chinami i Rosją sow. zaostrza się coraz bardziej. W Moskwie odbywają się demonstracje antychińskie, — przedstawicielstwa chińskie w stolicy Sowietów z obawy przed zamachem pozostają pod strażą oddziałów wojskowych. Na wszystkich kolejach wio-

dących ku Wschodowi dają się zauważyć wielkie przesunięcia wojsk artylerji i lotnictwa w kierunku granicy Mongolji i Chin. W sowieckich kołach wojskowych liczą się ze zbrojną rozprawą już w ciągu najbliższych dwu tygodni.

==*

Kryzys w rumuńskiej partji liberalnej.

Bukareszt, 3 czerwca. (AW). Przemieszczenie w łonie rumuńskiej partji liberalnej zaostrza się coraz bardziej. Przeciwnictwo między przywódcami tej partji Argentojanu i Bratiannu powiększyły się do tego stopnia, że, jak twierdzą w kołach politycznych, Bra-

tianu chce postawić wniosek o wykluczenie Argentojanu ze stronnictwa. Ten ostatni jest zwolennikiem współpracy — na pewnych warunkach — z obecnym rządem Maniu. W kołach politycznych liczą się z możliwością rozłamu w stronnictwie liberalnem.

Wybory w listopadzie lub grudniu?

Warszawa, 3 czerwca. (AW) Jak donosi „Nasz Głos”, w sobotę po konferencji klubu BBWR, posłowie tego klubu mieli oświadczyć w kuluarach, że cała ich obecna praca polityczna prowadzona będzie z takim wyliczeniem, by BBWR był gotów do nowych wybo-

rów. Dziennik ten donosi w dalszym ciągu, że o ile sejm nie uchwali projektu Konstytucji, opracowanego przez BBWR, to należy się liczyć z możliwością, że wybory do nowego sejmiku odbędą się jeszcze w listopadzie lub grudniu bieżącego roku.

Rada naczelna Ch. D.

Warszawa, 3 czerwca. (AW). Wczoraj obradował tu zjazd Rady Naczelnej stronnictwa Ch. D. przy udziale delegatów tego stronnictwa z całej Rzeczypospolitej. Prezes Klubu parlamentarnego Ch. D. p. Chaciński wygłosił referat na temat sytuacji politycznej i taktyki Klubu. Zarówno w referacie na temat sytuacji politycznej i taktyki Klubu. Zarówno w referatach jak i w dyskusji podkreślano konieczność większej samodzielności Klubu Ch. D. i jednolitego programu oraz taktyki. Pre-

zes Zarządu Głównego Ch. D. p. Jan-czewski referował zagadnienia organizacyjne. Powzięto szereg rezolucyj.

Warszawa, 3 czerwca. (AW). W związku z wczorajszymi obradami Rady Naczelnej Ch. D. „Express Poran.” informuje, że najważniejszymi uchwałami powziętymi wczoraj były dyrektywy dla Zarządu stronnictwa co do połączenia się CHD. z NPR., którego Rada Naczelna obradowała równocześnie w Poznaniu.

==□==

Zatarg Smetony z Woldemaraszem.

Warszawa, 3 czerwca. (AW). ABC donosi, że ostatnio miało przyjąć między prezydentem Smetoną i Woldemaraszem do gwałtownej sceny. Smetona domaga się zmiany kursu i za-

przestania prześladowań, na co Woldemarasz nie chce się zgodzić. W dn. 4 bm. odbędzie się posiedzenie rady ministrów, na którym zapadną decyzje do-
niosłe uchwały.

Katastrofalne trzęsienie ziemi.

Nowy Jork, 3 czerwca. (AW). Trzęsienie ziemi, które nawiedziło ostatnio Amerykę Południową przybrało prawdziwie katastrofalne rozmiary. W Wenezueli ofiarą katastrofy padło 50 osób. W niektórych miejscowościach 50 procent domów uległo zniszczeniu. Wiele ofiar nie zdołano jeszcze dotych-

czas wydobyć z pod gruzów. Z Buenos Aires donoszą, że fala trzęsienia zniszczyła m. in. także miasta Goya i Puerto Gallegos. Pod stacją kolejową miasta Goya pociąg kolejowy runął wraz z zapadającym się mostem w przepaść. Pociąg został zupełnie rozbity. 50 pasażerów utraciło życie.

Z DNIA.

LIST MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO DO PREZESA SADU NAJWYŻSZEGO

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 czerwca. (zo). Jak już donosiliśmy marszałek Piłsudski przesłał prezesowi Sadu Najwyższego pismo, podające powody odmówienia zeznań w sprawie byłego ministra Czechowicza. Odpis tego listu przesłany został premierowi Świąłskiemu oraz marszałkom sejmowi i senatu.

Marszałek Daszyński powraca z zagranicy do Warszawy w środę lub w czwartek i w tym dniu pismo to będzie otwarte, albowiem na kopercie widnieje następujący adres: „Do Pana Prezesa Sejmu Ignacego Daszyńskiego. Do rąk własnych”.

Jak się dowiadujemy pismo to nie będzie na razie ogłoszone w prasie.

MIN. ZALESKI WYJECHAŁ DO MADRYTU.

Paryż, 3 czerwca. (AW) Min. Zaleski wyjechał z Paryża do Madrytu na posiedzenie Rady Ligi Narodów. Tym samym pociągiem jedzie również Briand. Przed odjazdem min. Zaleski odbył w Paryżu szereg konferencji politycznych.

WIZYTA MINISTRÓW HANDLU RUMUNJI I FRANCJI.

Warszawa, 3 czerwca. (AW) W czwartek r. b. odwiedzi Warszawę rumuński minister handlu p. Mandeauru w związku z mającymi nastąpić przeniesieniem miejsca rokowań handlowych polsko-rumuńskich z Bukaresztu do Warszawy.

W połowie czerwca przybywa do Polski celem zwiedzenia PWK minister komunikacji Czech p. Neuman.

W dniu 24 bm. przybywa do Polski z urzędową wizytą z powodu zawarcia nowego traktatu handlowego między Polską i Francją p. Bonnéfous, francuski minister przemysłu i handlu. P. Bonnéfous zabawi w Warszawie do dnia 26 bm.

FUZJA „LEWIATAN” Z N. O. Z. P. I R. P. Z.

Warszawa, 3 czerwca. (AW) „Kurier Czerwony” donosi z Katowic, że w najbliższej przyszłości nastąpi tu połączenie dwóch poleźnych organizacji gospodarczych w Polsce t. zw. „Lewiatana” z Naczelną Organizacją Zjednoczenia Przemysłu i Roln. Polski Zachodniej. W dniu 5 bm. ma się odbyć posiedzenie zarządów obu tych organizacji.

PRACE NAD USPRAWNINIEM ADMINISTRACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 czerwca. (zo). Pod przewodnictwem dr. Jaroszyńskiego przewodniczącego komisji dla usprawnienia administracji publicznej z najpilniejszymi potrzebami w zakresie administracji w kierunku przysposobienia działalności urzędów do interesów obywateli. Szereg wniosków wyłożonych w dyskusji pozwoli rządowi w najkrótszym czasie usunąć wiele formalności przy załatwianiu spraw urzędowych.

PRZED PODRÓŻĄ PREZYDENTA NA WOŁYŃ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 czerwca. (zo). We czwartek bież. tygodnia przybędzie do Warszawy wojewoda wołyński p. Józewski, który stoi na czele komitetu przyjęcia p. Prezydenta na Wołyniu. Wojewoda ustali wraz z kancelarią cywilną prezydenta Rzeczypospolitej szczegóły pobytu Pana Prezydenta na Wołyniu.

Czechosłowackie plany mobilizacyjne wydane Niemcom. Sensacyjna afery szpiegowska.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 czerwca. (G). Donoszą z Pragi: Sprawa przypadkowego wykrycia wielkiej afery szpiegowskiej wywołała w Pradze wielkie wrażenie. Aresztowany kapitan, który wyjeżdżając samolotem zapomniał na lotnisku teczkę z ważnymi dokumentami nazywając się Taus i należy do czechosłowackiego sztabu generalnego. Jest to oficer, który dawniej służył w armii austriackiej a obecnie należał do pułku artylerii w Pilźnie jako oficer pozycyjny do ewidencji sztabu generalnego. Nie jest jeszcze stwierdzonym, że działał on na rzecz Niemiec, ale uważane to jest prawie za rzecz pewną. Dokumentami, które wydał obcemu mocarstwu są plany mobilizacyjne oraz plany ataków lotniczych w razie rozpoczęcia wojny. Chodzi tu wogóle o dokumenty pierwszorzędnej wagi dla czechosłowackiego sztabu generalnego.

Kapitan Taus otrzymywał miesięcznie około 50.000 koron czeskich. Aresztowano również żonę jego, albowiem istnieje przypuszczenie, że była ona poświadczona o szpiegowskiej działalności swego męża.

„Nowe Nowiny” dowiadują się, że aresztowany kapitan uprawiał szpiegostwo już od dwóch lat. W ciągu ostatniego miesiąca aresztowany wyjeżdżał do Drezna i Berlina.

Praga, 3 czerwca. (AW). Komisja złożona z oficerów sztabu generalnego ustaliła, że z powodu zdradzenia klucza szyfrowego Niemcom istotnie zostały ujawnione wszystkie czechosłowackie plany mobilizacyjne.

Praga, 3 czerwca. (PAT.) Wykryta dzięki przypadkowi w ub. piątek afery szpiegowskiej kapitan sztabu generalnego armii czechosłowackiej została dopiero dzisiaj do pewnego stopnia wyświetlona. W ub. piątek znaleziono na lotnisku w Pradze, po odlocie do Drezna aparatu Lufthazy teczkę, w której po otwarciu znaleziono ważne dokumenty wojskowe. Teczka została niezwłocznie dostarczona władzom wojskowym. Kilka godzin po tem telefonowano z Drezna z prośbą o prze-

chowanie zagubionej teczki i zapewniono, że odbierze ją właściciel w biurze Lufthazy. Zgłosił się po nią istotnie o godzinie 23 przybyły autem z Drezna osobnik, legitymujący się wystawionym przez władze niemieckie paszportem na nazwisko Friedlaendera. Został on niezwłocznie aresztowany. Rozpoznano w nim urzędnika archiwum czechosłowackiego sztabu generalnego, kapitana Jarosława Falouta.

Według dotychczasowych informacji uprawiał on rzemiosło szpiegowskie od jesieni ub. roku, zdradzając głównie tajne akty i plany, dotyczące lotnictwa czechosłowackiego. Niewiadomo w jaki sposób dostawał on w swoje posiadanie tajne akty, ale według tutejszego oświadczenia miał on podrobiony klucz do szafesów w ministerstwie obrony narodowej, z których przed dniem świątecznym wybierał plany, przewoził je do Drezna, posługując się paszportem na nazwisko Friedlaendera. Tam były one fotogra-

lowane, a po powrocie z Drezna rzekomy Friedlaender chował je na miejscu w szafesach. Według urzędowego komunikatu ministerstwa obrony narodowej przypuszczenia te są niezgodne z rzeczywistością i nie zostały potwierdzone w dotychczasowym śledztwie. Kapitan Falouta zajmował poprzednie stanowisko w sztabie, nie mógł przeto mieć dostępu do głównych aktów i planów, które strzeżone są w właściwy sposób i nie mogą dostać się w niepowołane ręce. Jasnym jest, że śledztwo trzymane jest w ścisłej tajemnicy, skutkiem czego wszelkie informacje dotyczące afery polegają raczej na przypuszczeniach względnie nieurzędowych informacjach. W każdym razie afery jest — zdaje się — istotnie zakroiona na szeroką skalę, stanowi największą sensację dnia i porównywana jest przez prasę tutejszą ze znaną aferą szpiegowską austriackiego pułkownika Redla, która miała miejsce przed wybuchem wojny.

Przed zmianą rządu w Anglii. Mac Donald układa listę gabinetu. - Pogłoski o koalicji liberalno-konserwatywnej.

Londyn, 3 czerwca. (AW). „Observer” podaje, że wyniku narad prowadzonych przez Mac Donalda z przywódcami Labour Partii przewidziany jest w razie utworzenia rządu socjalistycznego, następujący skład gabinetu: premier Mac Donald, minister spr. zagranicznych lord D'Abernon, b. ambasador Anglii w Berlinie lub sir Oswald Mosley, kanclerz skarbu Snowden, minister kolonii Thomas, minister spraw wewnętrznych Henderson.

Według informacji „Sunday Express” ministrem spraw zagr. w ewentualnym gabinecie Mac Donalda miałby zostać nie lord D'Abernon, lecz generalny sekretarz partii Henderson.

Paryż, 3 czerwca. (AW). „Matin” dowiaduje się z Londynu, że między konserwatystami a liberałami toczy się rokowania o utworzenie nowego rządu na podstawie koalicji. Prawdopodobnie w nowym tym gabinecie olbrzymia przewagę miałby konserwatyści. Zaledwie 10 proc. stanowisk ministerialnych dostałoby się liberałom. Na wypadek koalicji konserwatywno-liberalnej tekę spraw zagr. zatrzymałby Chamberlain, skarbu Churchill (lub Horne), natomiast ministerstwo spraw wewnętrznych i pracy objęliby liberałowie.

Londyn, 3 czerwca. (PAT). Reuter dowiaduje się z kół miarodajnych, że premier Baldwin powoła jutro dopiero decyzję w sprawie gabinetu. W kółach tych panuje wrażenie, że według wszelkiego prawdopodobieństwa dymisja nastąpi natychmiast. Istnieje nawet przypuszczenie, że premier złoży ją w dniu jutrzejszym. Partia Pracy oczekuje na powierzenie jej misji utworzenia gabinetu i przygotowuje się do tego gorliwie. Jak sądzi, Baldwin skłania się do koncepcji na-

tychmiastowej dymisji z tego względu, że nawet gdyby liberałowie zapewnili mu współpracę, większość gabinetu konserwatywno-liberalnego, wynosząca około 30 głosów jest niewystarczająca do pomyślnego prowadzenia prac parlamentu.

Niektórzy członkowie partii konserwatywnej domagają się od premiera, aby przynajmniej stanął przed parlamentem i skłonił w ten sposób Lloyda George'a do odsłonięcia swoich zamiarów. W razie dojścia do skutku porozumienia między Partią Pracy a Liberałami kombinacja ta rozporządzałaby większością 86 głosów, nie biorąc pod uwagę 9 mandatów, których przynależność nie jest dotychczas wiadoma.

Londyn, 3 czerwca. (AW). Labouryści rozpoczęli już przygotowania wokół utworzenia przyszłego swego gabinetu. Mac Donald odbył już szereg konferencji z wybitnymi członkami swej partii Thomasem, Hendersonem, Snowdenem i Clynesem.

Berlin, 3 czerwca. (PAT.) „Voss. Zeitung” donosi z Londynu, że na dzisiejszym popołudniowym posiedzeniu gabinetu Baldwina poszczególne ministrowie wręczyli premierowi swoją dymisję, by umożliwić mu złożenie dymisji całego gabinetu królowi w chwili, gdy stan zdrowia króla na to pozwoli.

60-CIO LECIE URODZIN KRÓLA JERZEGO.

Londyn, 3 czerwca. (PAT). Król Jerzy obchodzi dziś 60-lecie swoich urodzin. Z tej okazji stolica udekorowana została znakami narodowymi. Według ostatnich wiadomości w stanie zdrowia króla dokonała się zadowalająca poprawa.

DARMOL
czekolada
przeczyszczająca
do nabycia w każdej aptece.

3721 t

tu K. O. P. Po przybyciu oddziału K. O. P. wywiązała się walka, która trwała aż do zmierzchu. Dywersanci rzucali granaty ręczne i strzelali uporczywie. W wyniku walki ujęto dwóch członków bandy, pięciu zaś innych, z których dwóch było rannych zdołało się ukryć w lasach dzięki zmierzchowi. W czasie ucieczki dywersanci porzucili kilka pistoletów, granatów ręcznych oraz środków opatrunkowych.

W toku badania dwóch schwytanych dywersantów ustalono, że banda przybyła 29 maja z Litwy celem zabicia dwóch członków centralnego komitetu litewskich emigrantów w Polsce. — Wszyscy dywersanci pochodzą z terenu Litwy kowieńskiej, posiadali sfałszowane paszporty starostwa święciańskiego i byli uzbrojeni. Każdy z nich miał po dwa pistolety, granaty ręczne i środki opatrunkowe. Napad zorganizował oddział konspiracyjny litewskiego związku szaulisów.

Obszerne zeznania schwytanych i do wady dokumentalne stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że banda działa z polecenia rządu kowieńskiego i że po zabiciu wspomnianych emigrantów miała dokonać napadów dywersyjnych na obiekty państwowe. Należy przypomnieć, że 18 czerwca ub. roku we wsi Jankowszczyzna, gminy Dukszty został również porwany przez bandę dywersyjną, złożoną z sześciu ludzi emigrant litewski, korzystający w Polsce z prawa azylu, b. poseł na sejm litewski Józef Kiedys, osadzony przez sąd kowieński na dożywotnie ciężkie więzienie.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI J. STRAUSSA.

Wiedeń, 2 czerwca. (PAT.) W obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, dyplomatycznych, prasy, sztuki i literatury oraz prezydenta republiki austriackiej Miklasa, rozpoczęły się tu dziś uroczystości ku czci Jana Straussa.

WIZYTA ESKADRY WŁOSKIEJ W ODESIE.

Warszawa, 3 czerwca. (G). Z Moskwy donoszą: W dniu 5 czerwca przybędzie do Odessy powietrzna eskadra włoska w składzie 34 hydroplanów. Wizyta będzie miała wyłącznie charakter kurtuazyjny i będzie aktem podzięki za pomoc lotników sowieckich w ratowaniu członków ekspedycji generała Nobile.

ZAMACH BOMBOWY W NIEMCZECH.

Berlin, 3 czerwca. (PAT) W północnych okręgach Niemiec dokonano już trzeciego z rzędu w ostatnim tygodniu zamachu bombowego. Tym razem w nocy z niedzieli na poniedziałek około godziny 3 nad ranem wybuchła bomba w gmachu urzędu pocztowego w Oldenburgu. Wybuch był tak silny, że wszystkie szyby w oknach urzędu podatkowego i kościoła położonego naprzeciwko powypadały a drzwi urzędu podatkowego wyrwane zostały z nawiasów. Bombę podłożono z zewnątrz. Motywy zamachu nie są znane. Sprawców również nie udało się dotychczas wykryć.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 3 czerwca. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 4 bm.: Przeważnie pochmurno, deszcz. Nieco cieplej. Potem polepszenie się stanu pogody, począwszy od południowego zachodu Polski. Silniejsze, a następnie słabnące wiatry zachodnie.

NADEŚLANIE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy obecnością swoją na pogrzebie oddali ostatnią przysługę ś. p. Matce naszej, jak również Wieleb. Ks. Kanonikowi Błotnickiemu i Ks. Prof. Cichoickiemu za odprowadzenie ś. p. Zmarłej na wieczny spoczynek — składamy najserdeczniejsze podziękowanie.

Mieczysławowie i Stefanowie
Proczkowscy.

5084

PRYWATNY ZAKŁAD NAUKOWY im. H. Jordana ul. św. Mikołaja 16, telefon 14 36, ul. Sobieszczyzny 15, telefon 60. Przyjmuje wpisy do szkoły powszechnej, gimnazjum i internatu. Od września br. otwarta zostanie pierwsza i druga klasa szkoły powszechnej koedukacyjnej przy ul. Sobieszczyzny (obecna ul. św. Wojciecha) 4238n Mieczysław Kistrzyn.

Olbrzymi wybór Fularów — Markizet — Jedwabie fantazyjnych i lekkich wełnianek poleca Firma

Antoni Uwiera
Lwów — ul. Halicka 10
we filjach w Drohobyczu, Stryju, Tarnopolu, Tarnowie również.

43192n

4962n

Kowno nasyła bandy dywersyjne na Polskę.

Wilno, 3 czerwca. (PAT). Dnia 30 maja br. posterunek policji w Pińsku, powiatu suwalskiego został zawiadomiony przez ludność cywilną, że w zaścianku Wojtupienie, u gospodarza Wo-

dlewicza znajduje się banda dywersyjna, złożona z siedmiu uzbrojonych ludzi. Na miejsce udało się dwóch policjantów, którzy po stwierdzeniu obecności bandy wezwali pomocy oddzia-

Przegląd prasy.

PO WYBORACH W ANGLII.

Prasa komentuje powyborcze perspektywy w Anglii na ogół zgodnie ze stanowiskiem, zajętem w naszym piśmie.

„Dzień Polski”:

Wybory angielskie obok porozumienia, osiągniętego przez komitet ekspertów w sprawie odszkodowań wojennych, są w tej chwili najważniejszym wydarzeniem na terenie polityki międzynarodowej. Byłoby, rzecz prosta, przesadą twierdzić, że stwarzają one nową sytuację w tej dziedzinie, ale nie da się zaprzeczyć, że otwierają one nowe możliwości i stwarzają grunt pod nowy dla dalszej likwidacji skutków wojny wszechświatowej w sensie, korzystniejszej dla Niemiec. Naturalną konsekwencją obu tych wydarzeń będzie z pewnością sprawa przedterminowej ewakuacji Nadrenii, której Niemcy nie omieszkają wysunąć przy najbliższej sposobności. I szanse ich w tym względzie będą tym razem znacznie większe, niż to było dotychczas.

Stwierdzenie tego faktu wydaje się nam w tej chwili rzeczą bardzo wskazaną, gdyż jesteśmy zdania, że dokładne zorientowanie się w sytuacji stanowi warunek sine qua non celowej i przewidującej polityki.

* * *

„Kurier Warszawski”:

Któż to weźmie lutnię po Bekwarku?

Stwierdziłszy już powyżej, że żadna partia nie zdobyła bezwzględnej większości głosów. Możliwe są tedy dwie kombinacje: albo rząd koalicyjny, albo rząd, o partii na mniejszości.

Pierwsza alternatywa wydaje się mało prawdopodobna, ponieważ ani konserwatyści, ani Labour — przynajmniej w okresie wyborów — nie wyrażali chęci takiej współpracy z liberalistami. Zresztą i ci ostatni ze swej strony zapowiadali opozycję przeciwko polityce cel i ochronnych, która jest integralną częścią programu konserwatystów, Lloyd George zaś nazywał publicznie Mac Donalda „zużyta i zgrzytająca płyta gramofonowa”.

Jeśliby zaś miał przysięć do skutku rząd mniejszości, to mógłby być nim tylko rząd Labouru, rozporządzający względnie największą i powiedzmy nawet: prawie że wystarczającą liczbą głosów.

Najbardziej tedy prawdopodobnym wydaje się, że w dobie zwolania nowo wybranego parlamentu król powierzy misję utworzenia gabinetu p. Mac Donaldowi.

Prawda, pozostaje jeszcze trzecia alternatywa: niewznowienie rozwiązania nowej izby i odwołanie się jeszcze raz do wyborów. Ale tego się w Anglii nie praktykuje. Tam się powołuje ludzi do egzaminu, — choćby na krótko.

* * *

„Epoka” twierdzi, że zmiany w polityce zagranicznej Anglii nie nastąpią.

Takie lub inne rozstrzygnięcie zagadnienia formowania rządu w Anglii po wyborach czwartkowych w niczem nie wpłynę na ciągłość linii polityki międzynarodowej Wielkiej Brytanii. Pod tym względem nie mamy żadnej wątpliwości. Tak jak nie zniknie z atmosfery społeczno-politycznej angielskie fair play, tak jak nie zmieni się określenie angielskie co to znaczy być gentlemanem i będzie zawsze brzmiało tak samo, jak w 1711 r. określił je w „Spectatorze” p. Steel: „być gentlemanem, to być szlachetnym i dzielnym człowiekiem”, tak samo nie przerwie się nic wytyczna polityki państwa angielskiego.

Dla potwierdzenia tego naszego przekonania wystarczy powołać się na charakterystyczną dyskusję, która odbyła się w drugiej połowie kwietnia w Izbie Gmin poprzedniej kadencji. Dnia 17 kwietnia p. Philippe Snowden, ewentualny kanclerz skarbu w rządzie Partii Pracy poruszył dość drastycznie sprawę zobowiązań wojennych. Wówczas natychmiast leader Labour Partii p. Ramsay Mac Donald sprostował złe rozumienie oświadczeń p. Snowdena. Co się tyczy specjalnie spłat reparacyjnych, to jak to już przypominaliśmy w ubiegłym czwartku, p. Philippe Snowden zapowiedział, że pod tym względem Labour Partii żadnych ustępstw czynić nikomu nie zamierza.

Podobnie zapałuje się na sprawę „Kurier Polski”:

W polityce zagranicznej Anglia jest krajem z natury zbyt konserwatywnym i tkwiącym w tradycjach, obywatel angielski ma zbyt wyrobione poczucie państwowości, żeby tak z miesiąca na miesiąc zmieniał kierunek polityki zagranicznej. Raciej ma bodaj hugenbergowska „Nachtausgabe” berlińska, wywodząc, że Niemcy nie mają się tak dalece czego spodziewać, po zmianie rządu w Anglii, albowiem, gdyby nawet partia pracy doszła do władzy, to musiałaby wewnątrz poczynić tyle koncesji, że w swej polityce zagranicznej byłaby bodajże jeszcze bardziej związana z Francją jak i ze Stanami Zjednoczonymi. To ostatnie twierdzenie nie jest może tak

zupełnie racjonalne. Jak bowiem ułożyłby się bliższy stosunek rządu labourystów do Francji, to niewiadomo. Oczywiście wątpliwe jest, by kurs zasadniczy polityki uległ zmianie. Również trudno przypuszczać, żeby w odniesieniu do Rosji sowieckiej, po ostatniej wycieczce kapitalistów angielskich do Rosji mogła nastąpić taka radykalna zmiana. Że labouryści dążyliby do nawiązania dyplomatycznych stosunków z Sowietami, to pewne. Są to jednak wszystko ewentualności.

Reasumując, można powiedzieć: śledzone z wielką uwagą i zainteresowaniem wybory w Anglii przypisały konserwatystom o dotkliwej stracie, przypieczętowały klęskę liberalistów, dały niepełne i niezupełne zwycięstwo Labour Partii. Sprawa utworzenia rządu jest jak dziś problemem najbliższym i najaktualniejszym, może dalszym ale zdaje się również już dziś aktualnym jest termin nowych wyborów!

* * *

„Robotnik” mimo papierowej radości z powodu sukcesu „towarzyszy” angielskich, nie wróży różowej przyszłości i jest raczej zakłopotany:

Bo oto w wyniku wyborów niema większości ani robotniczej, ani konserwatywnej, a liberali stają się „języczkiem u wagi”. Wprawdzie wątpliwe można, aby liberali odegrali rolę w tworzeniu nowego rządu. Zdają się być dwie możliwości: albo rząd konserwatywny nie złożył narazie dymisji i zajmie postawę wyczekującą, albo też poda się do dymisji, a nowy rząd utworzy Mac Donald. W obu wypadkach współpraca z liberalami jest wyłączona: ze strony Partii Pracy ze względów zasadniczych, a ze strony konserwatystów choćby dlatego, że razem z liberalami nie mieliby większości, albo tak nieznaczna mieliby większość, że przez dłuższy czas nie utrzymałby się przy władzy.

Ale „klim” liberalny stwarza sytuację trudną i skomplikowaną. Gdyby Mac Donald powtórzył próbę z 1924 roku i powołał rząd czysto robotniczy, to mógłby liczyć na poparcie liberalów najwyżej w dziedzi-

nie polityki zagranicznej, ale musiałby zaniechać programu przebudowy gospodarczej i społecznej, na który Partia Pracy kładzie tak wielki nacisk. Tak czy owak, nowa Izba Gmin nie wróży długiego żywota.

* * *

„Polska Zbrojna” jest mniej optymistyczna od liberalnej „Epoki”:

W razie jeśli premierem Anglii ponownie zostanie dawny robotnik szkocki, świat będzie się musiał liczyć z poważniejszymi zmianami w polityce rządu angielskiego. Wprawdzie polityka rządów angielskich odznaczała się zawsze znamienym konserwatyzmem w szerokim znaczeniu tego wyrazu i droga nagłych zwrotów była jej obca, jednakże nie obejdzie się bez powołnego chociażby dążenia do zrealizowania radykalnych haseł wyborczych Labour Partii.

* * *

„Czas” wreszcie liczy się z możliwością rychłej kompromitacji labourystów:

Do gabinetu Mac Donalda mogłoby dojść tylko wtedy, gdyby konserwatyści uznali za rzecz wskazaną dopuścić do rządów labourystów — w nadziei, że będzie to epizod krótkotrwały, zakończony szybko nowymi wyborami. Jest to taktyka, jakiej chwycili się — z ogromnym powodzeniem — w grudniu 1923 roku. Nie ułupnieli trzy kwartały, a gabinet socjalistyczny — wskutek szeregu popełnionych błędów — został wówczas opuszczony przez liberalów (lorda Asquitha) i musiał się wywrócić. Bardzo być może, że i tym razem konserwatyści użyją tej taktyki. Dlatego musimy się poważnie liczyć z możliwością dojścia labourystów do władzy. Wolno wprawdzie żywić nadzieję, że ewentualna rachuba konserwatystów okaże się trafną i że przedtem, aniżeli trwa kadencja parlamentarna, dojdzie w Anglii do nowych wyborów. Ale w każdym razie będzie to okres wymagający i od nas i od Francji bardzo zręcznej i rozumnej polityki.

Demonstracje antyżydowskie we Lwowie sprowokowane wybrykiem uczniów żydowskich.

W ciągu niedzieli i w dniu wczorajszym policja prowadziła dochodzenia w sprawie incydentu, który zdarzył się w niedzielę w czasie procesji Bożego Ciała w parafii św. Anny, a który spowodował wczoraj demonstracje antyżydowskie, młodzieży akademickiej.

Przebieg zajścia niedzielnego, przedstawia komunikat policyjny wydany wczoraj w poniedziałek wieczorem następująco: Gdy procesja parafii św. Anny przechodziła w niedzielę rano ulicą Zygmuntowską, z okien żydowskiego gimnazjum prywatnego (w którym w niedzielę odbywa się nauka) miały się posypać na uczestników procesji odłamki tynku, przyczem osoby idące w procesji miały widzieć, że z okien tego gimnazjum pluto na procesję. Władze policyjne wydały w tej sprawie energiczne zarządzenia, przesłuchując funkcjonariuszy policyjnych i świadków zajścia. Ustalenie stanu faktycznego napotyka na trudności głównie z tego powodu, że na temat wypadku niedzielnego powstały rozmaite, niesprawdzone dotąd wersje, a zeznania dotychczas przesłuchanych świadków dowodowych obracają się przeważnie w ramach ogólników na temat krzyków i pisków. Energiczne śledztwo w tej sprawie prowadzi policja dalej — Tyle urzędowy komunikat.

Incident niedzielny wywołał w dniu wczorajszym liczne demonstracje młodzieży akademickiej. Między godz. 8 a 9 wieczorem tłum demonstrantów w ilości około 1000 osób zjawił się przed budynkiem „Chwili” przy ul. Podwale, gdzie powybił

szyby w parterowych ubikacjach, mieszczących drukarnię i uszkodził w dużej mierze maszyny drukarni. Równocześnie inna grupa demonstrantów podażyła na ulicę św. Terezy, gdzie mieści się dom akademików żydowskich, a obaliwszy silne, żelazne ogrodzenie, weszła do środka budynku i zdemolowała ubikacje parterowe, mieszczące jadalnię, kuchnię i zarząd domu. Dwaj posterunkowi, którzy strzegli domu, wobec ogromnej przewagi liczebnej byli bezsilni. Na piątrach zostały wybite szyby.

Trzecim ogniskiem demonstracji był gmach „Towarzystwa żydowskiej szkoły średniej” przy ulicy Zygmuntowskiej. Demonstrantom zastąpił tu drogę u głównego wejścia do gimnazjum silny oddział pieszej i konnej policji, która kolbami odpychała tłum. Część demonstrantów wtargnęła mimo to do gmachu od ulicy Gródeckiej i powybiła szyby. Po przybyciu silniejszego oddziału policji, 42 demonstrantów zamknięto wewnątrz gmachu i aresztowano.

W godzinach wieczornych przed gmachem uniwersyteckim, na ulicy Kopernika i na pl. Marjackim grupy akademików usiłowały zawiązywać pochody, jednakże silne oddziały policyjne rozpraszają demonstrantów.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, śledztwo celem ustalenia stanu faktycznego niedzielnego zajścia doprowadziło do stwierdzenia, że winę niesforne zachowania się wobec procesji ponosi kilkunastu uczniów wspomnianego gimnazjum żydowskiego.

==

meklemburskiego ministra sprawiedliwości, który odrzucił podanie Jakubowskiego o ulaskawienie. Rozprawa odbywała się w momenty wielkiego napięcia, szczególnie w czasie zeznań 75-letniego, emerytowanego już prokuratora Müllera, który oskarżał w swoim czasie Jakubowskiego.

Prokurator Müller nie umiał dać żadnej naprawdy wyjaśniającej odpowiedzi. Na zapytanie adwokata Brandta co do motywów swych, tłumaczył je tylko swym niezachwianem przekonaniem o tem, że Jakubowski był winien.

Prokurator Mueller przyznał, że w czasie procesu przed laty nie badał wcale alibi Augusta Nogensa, oskarżonego obecnie i obciążonego nawet przez własnego brata, ponieważ przekonany był wówczas, że August Nogens był nieobecny w dniu krytycznym w miejscu zbrodni. Notes, coraz większą w tym procesie odgrywającą rolę Kreuzfelda, znaleziony w pobliżu miejsca, gdzie odkryto zwłoki zamordowanego dziecka, nie nasunął prokuratorowi żadnych podejrzeń, ponieważ z góry był przekonany o tem, że nikt z rodziny Nogensów ani Kreuzfeldów nie brał udziału w morderstwie. Dalej przyznał prokurator, że nie miał żadnej wątpliwości co do wiarygodności Nogensów, którzy obecnie przyznają się do krzywoprzysięstwa.

Sensacją dzisiejszego posiedzenia sądu był zgłoszony przez adwokata Brandta wniosek, by prokuratora Mullera nie zaprzysięgać, ponieważ z przebiegu procesu nasuwa się podejrzenie, że faworyzował on morderców i że zeznania jego, widocznie dzięki osłabionej pamięci, nie są ściśle. Sąd dwukrotnie odraczał zaprzysiężenie prokuratora i dopiero przy końcu dzisiejszej rozprawy zgodził się go zaprzysięgać.

Przesłuchany następnie minister sprawiedliwości Hustaedt oświadczył, że polegał całkowicie na opinii przewodniczącego sądu i prokuratora. Minister oświadczył, że odrzucenie podania o łaskę było dla niego bardzo ciężkie, jednakże zdecydował się na to, ponieważ uważał, że sprawca bestialskiego mordu, popełnionego na małym dziecku nie może zasługiwać na ulaskawienie.

ZJAZD PRZEMYSŁOWCÓW METALOWYCH.

Poznań, 2 czerwca. (PAT.). Dziś odbył się tu ogólny zjazd przemysłowców metalowych. Całe przedpołudnie poświęcone było obradom, w czasie których dyskutowano szereg zagadnień w sprawach polityki kredytowej, socjalnej itp. Po południu odbyło się posiedzenie plenarne, na którym przyjęto wnioski zgłoszone przez poszczególne sekcje.

+ Dzięk dowcip. Kilka dni temu pewna rodzina w Hiszpanii otrzymała posyłkę przez pocztę, w której była trumienka, a w niej szereg innych trumienek jedna w drugiej. W każdej trumience była kartka z imieniem jednego z członków rodziny i data śmierci każdego. Można sobie wyobrazić nieprzyjemne wrażenie, jakie sprawił ten dzięk dowcip na adresatach. Ale wrażenie przeszło prawie w obłęd, gdy na drugi dzień ojciec rodziny, któremu tajemniczy nadawca przepowiadał śmierć właśnie na ten dzień, zmarł nagle na atak apoplektyczny. Wszyscy członkowie rodziny, bardzo przesadnie, gotują się do niechybnej śmierci, a policja, energicznie poszukuje nadawcy niesamowitej przesyłki.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbedziess nalogu kupowania zagranicznych towarów.

Rewizja procesu Jakubowskiego. Sensacyjny dzień rozprawy.

Neustrelitz, 3 czerwca. (PAT.). Dzisiejsza rozprawa w procesie Jakubowskiego była tak zw. wielkim dniem sądu. Obrady bowiem wypełniło prze-

sluchanie najwybitniejszych świadków procesu tj. prokuratora i przewodniczącego sądu, którzy przed czterema laty skazał Jakubowskiego na śmierć oraz

Labourzysta o liberalizmie angielsk.

Komandor J. M. Kenworthy, dawniej liberał, od lat kilku członek Labour Party, obrany obecnie znów posłem z Hull, kilka dni przed wyborami angielskimi ogłosił w miesięczniku „Review of Reviews“ artykuł wysoce interesujący ze względu na obecny wynik wyborów. Jest to pogląd na przeszłość partii liberalnej i zapowiedź, że dla siły żywotnej starej partii liberalnej wyniki wyborów będą rozstrzygające. Otóż wynik wyborów wykazał zupełny brak tej żywotności. Program polityczny, wybitna indywidualność Lloyd George'a, który z właściwym sobie walijskim temperamentem rzucił się w wir agitacji, zasobna kiesa, dały rezultaty tak nędzne, że śmiało można prorokować iż zmierzch whigów jest nieunikniony.

Jakie, zdaniem komandora Kenworthy, są cele poszczególnych partii?

— Konserwatyści są zwolennikami systemu nieograniczonego prywatnego businessu z uniknięciem o ile możliwości wszelkiej interwencji, zwolennikami nacjonalizmu, złagodzonego przez minimum międzynarodowej współpracy za pośrednictwem Ligi Narodów.

— Labourzyści (nie trzeba zapominać, że autor w ich stoi obozie) są za podporządkowaniem interesu prywatnego dobru ogółu i za stopniową przemianą wolnego systemu konkurencyjnego na kolektywistyczny i spółdzielczy. Na polu spraw zagranicznych Labour Party jest za pacyfikacją i współpracą narodów dla wspólnego dobra, łagodząca nieograniczona autonomia w rządzie własnym.

— Liberali, w odróżnieniu od dwóch tamtych partii, muszą dzięki powstaniu i wzmocnieniu się Partii Pracy, albo ofiarować swoje usługi konserwatystom, albo też muszą stanąć u boku Labour Party w pracy nad przeobrażeniem kapitalizmu, nad ochroną jednostki zarówno pracownika, jak społeczeństwa, przeciwko wyzyskowi.

To, co Kenworthy uważa za największą klęskę liberałów, los jezycka u wagi, stało się ich udziałem. A że sympatie w nielicznej garstce przedstawicieli dawnych whigów w dwóch rozbieżnych idą kierunkach, los liberałów a zarazem los przyszłego parlamentu nie posiadającego decydującej większości, jest już przesądzony. Partia konserwatywna została pobita, ale nie zniweczona. „Oligarchia torysów i whigów — pisze dalej komandor Kenworthy — rozdzielone były na polu religijnem, dynastycznem a nawet personalnem. Ale z powstaniem podczas rewolucji przemysłowej potężnego stanu średniego, arystokracja whigów wchłoniona została przez nową partię liberałów. Tu w jednym szeregu, stali w opozycji przeciwko właścicielom ziemskim i szlachcie, kupcy, bankierzy, przemysłowcy i właściciele sklepów. Naprzód jedna partia, potem druga wezwwały na pomoc zastępy, nieposiadające prawa wyborczego, lub świeżo do prawa zyskujących rolników i rzemieślników. Torysi przez ustawy fabryczne szukali pomocy robotników, liberałi szukali i znaleźli oparcie wśród radykałów ze sfery robotniczej. Ale pomimo tego poparcia pomimo głosów robotników rolnych, zyskanych przeciw posiadaczom ziemskim, partia liberalna pozostała partią stanu średniego“.

„Z chwilą pozyskania prawa wyborczego warstwy robotniczej i ich organizacje poczęły domagać się wpływów politycznych, przywilejów, idących z nimi w parze. Lecz tu napotkały na opór klasy średniej, która uzyskała już od torysów to, do czego dążyła. Z powstaniem Labour Party i z rozpadnięciem się podczas wojny partii liberalnej, przemysłowcy i inni businessmeni przeszli do partii konserwatywnej, broniąc przywilejów terytorialnych. Od tego czasu i w ciągu wielu jeszcze

wyborów walka toczy się i toczyć się będzie o władzę polityczną klasy robotniczej“.

W dalszym ciągu artykułu komandor Kenworthy rozwija plany nacjonalizacji i kontroli państwowej.

„Przy zebraniu się nowego parlamentu — pisze w końcu komandor Kenworthy — w którym większość na na Baldwina będzie zniweczona, Labour zgłosi wotum nieufności. Powiedzmy (a zaszedł jak wieniec teraz ten

wypadek), że żadna partia nie posiada zdecydowanej większości. Jeżeli wotum nieufności uzyska większość, Mac Donald powołany przez króla może naradzać się czy to z p. Lloyd George'em czy to z p. Baldwinem i ich partiami, albo też i nie. Później zwróci się do Izby Gmin i przedstawi swój program. Bo jeżeli w Anglii ma rządzić rząd mniejszości, to Labour Party woli, by był to ich rząd raczej, niż rząd konserwatystów“.

Bułgarsko-turecki pakt przyjaźni.

Parlament bułgarski uchwalił na jednym ze swych ostatnich posiedzeń projekt paktu przyjaźni i umowy rozjemczej między Bułgarią a Turcją. Wynik głosowania, które odbyło się przez aklamację, dowodzi, że obecny stosunek bułgarsko-turecki jest szczerze przyjazny i że czasy, kiedy Bułgarzy i Turcy stale ze sobą prowadzili wojny należą już definitywnie do przeszłości. Być może, że w wielkiej mierze przyczyniła się do tego wojna światowa i jej katastrofalny dla obu państw wynik.

Takt bułgarsko-turecki jest pierwszą wogóle umową rozjemczą, jaką Bułgaria po wojnie zawarła. Przez turecki parlament został ten ratyfikowany już w terminie wcześniejszym. Najważniejszym postanowieniem traktatu bułgarsko-tureckiego jest zobowiązanie się obu państw nie przyłączania się do żadnych takich sojuszków politycznych, lub gospodarczych, które ostrzem swym byłyby skierowane przeciwko któremukolwiek z obu sygnatariuszy paktu. O ile by jeden z sygnatariuszy napadnięty został z zewnątrz, drugi sygnatariusz zobowiązuje się zachować przez cały czas trwania konfliktu absolutną neutralność. Ewentualne spory między Bułgarią a Turcją likwidowane będą na podstawie decyzji stałej komisji rozjemczej, w skład której wchodzi jeden przedstawiciel państwa neutralnego. Komisja rozjemcza wybiera się co trzy lata.

Pakt bułgarsko-turecki jest pierw-

między Turcją a Bułgarią obowiązujący pięć lat, licząc od chwili wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. O ile by na sześć miesięcy przed wygaśnięciem umowy nie nastąpiło jej wypowiedzenie, prolanguje się ona automatycznie na dalszych lat pięć.

Przypomnieć wypada, że z okazji ratyfikowania paktu turecko-bułgarskiego przez angielskie Zgromadzenie Narodowe, turecki minister spraw zagranicznych Teftik Ruzdżi bej wygłosił wielką mowę polityczną, w której ze szczególnym naciskiem omówił dążenia pokojowe obu rządów, od dłuższego już czasu usiłujących nadać stosunkom turecko-bułgarskim charakter szczerze przyjaznego współzycia. Realizacja usiłowań tych uważana wtedy być winna za początek nowej ery we współzyciu obu narodów, którym w równej mierze zależy na zachowaniu stanu pokojowego w Europie południowo-wschodniej. Również poseł turecki w Sofii Husref bej w tym samym sensie wypowiedział się o znaczeniu zawartego paktu przyjaźni. W rozmowie z dziennikarzami sofiskimi podniósł on, iż naród turecki żywi dla Bułgarii i Bułgarów szczerą sympatię, wobec czego rozwój przyjaznego współzycia turecko-bułgarskiego rokuje na przyszłość jaknajlepsze nadzieje. Podpisanie paktu przyjaźni i umowy rozjemczej między Bułgarią a Turcją, uważane być winno, zdaniem Husref beja, za dalszy krok na drodze do utrwalenia stosunków pokojowych na Bałkanach.

Instytut Carnegie'go a Polska.

Jedną z najpotężniejszych fundacji kulturalno-naukowych w Stanach Zjednoczonych jest Instytut, stworzony przez głośniego w swoim czasie milionera amerykańskiego Carnegie'go. Rozporządzając majątkiem 800 milionów dolarów, Instytut Carnegie'go utrzymuje w całości lub w znacznej części sześć Uniwersytetów, kilka Politechnik i Wyższych Szkół Handlowych. Akademię Muzyczną, Akademię Sztuk Pięknych, kilka galerii obrazów, bibliotek itd. Ponadto od lat przeszło 30-tu urządza corocznie wystawy sztuki w Pittsburgu, na które zaprasza zawsze pewną ilość artystów zagranicznych. Wystawy te mają zakres ściśle organizacyjny: obejmują tylko malarstwo i to wyłącznie malarstwo olejne.

Od roku 1923 biorą oficjalny udział w tych wystawach także malarze polscy, którzy tworzą niewielką sekcję, składającą się z 12 do 14 obrazów. Dawniej Polacy wystawiali w Pittsburgu tylko od wypadku do wypadku, w sekcjach innych narodowości. W roku zeszłym miał na tej wystawie w sekcji polskiej pięć obrazów Fryderyk

Pautsch.

Udział w wystawach pittsburskich przedstawia się dla artystów wyjątkowo korzystnie, gdyż najwybitniejsze dzieła wyróżnione są nagrodami, które wynoszą 1500, 1000, 500 i dwie po 300 dolarów. W r. 1907 nagrodę 500 dolarów otrzymała nasza znakomita rodaczka Olga Boznańska.

Jury wystawy, które rozdziela nagrody, składa się — w myśl statutu — z trzech malarzy amerykańskich i trzech europejskich. Wobec tej tak ograniczonej liczby wybór pewnego artysty z Europy jest niemalym zaszczytem i dla niego samego i dla kraju, z którego pochodzi. W tym roku zaproszono z Francji sławnego Segonzaca, a z Polski znanego wybitnego malarza Władysława Jarońskiego, profesora krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Prof. Jaroński wyjeżdża na koszt Instytutu Carnegie'go 12 września luksusowym statkiem „Maurytania“ z Cherbouga do Nowego Jorku i Pittsburga.

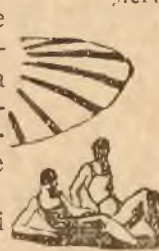
Na wybór przez Zarząd Instytutu Carnegie'go prof. Jarońskiego, wybór mający duże znaczenie propagandowe

dla sztuki polskiej wogóle, wpłynął niewątpliwie fakt, że obrazy Jarońskiego cieszą się dużym powodzeniem na wielkich wystawach zagranicznych. Na zeszłorocznej wystawie w Hadze jedynym obrazem polskim, który kupił rząd holenderski, był „Stary Hucul“ Jarońskiego.

W. K.

PORTOROZE

Najpiękniejsze nadbrzeże w Istrii, odwiedzane przez publiczność z całej Europy Środkowej. Zniżka kolejowa 50%. Wism paszportowe gratis — „PALACE-HOTEL“ pierwszej klasy — 300 pokoi.



Położenie wspaniałe. Własne kąpieliska. Rozrywki. Pensja od 35 Lirów (17 Zł.). Zakład leczniczy (woły zawierające sól-brom-jod, działające nadzwyczaj skutecznie w wypadkach zastarzałej influenzy i t. d.). Sezon od połowy czerwca do połowy września (zakład kąpielowy od 1 maja). Żądać prospektów. Informacje: „Cosulich Line“, Świętokrzyska 25. t3341

Najwybitniejsze dzieła polskie

Z OSTATNICH DWÓCH LAT.

Polska komisja międzynarodowej współpracy intelektualnej ustaliła obecnie ostateczną redakcję listy 20 najwybitniejszych dzieł polskich, wydanych w r. 1927 i tyluż dzieł, wydanych w r. 1928. Lista ta, przeznaczona do zamieszczenia w wydawnictwie międzynarodowego instytutu współpracy intelektualnej, podajacem wykaz najwybitniejszych dzieł literatury światowej, obejmuje następujące dzieła:

Rok 1927: Beletrystyka: K. Iłakowicz — „Płaczący ptak“, J. Kossovski — „Zielona Kadra“, Z. Nałkowska — „Choucas“, L. Staff — „Ucho lgiotne“, — Filozofia i psychologia: K. Frenkiel — „O pojęciu moralności“, H. Szuman — „Sztuka dziecka“, K. Twardowski — „Rozprawy i artykuły filozoficzne“, — Geografia: K. Bagiński — „Zagadnienie dostępu Polski do morza“, B. Zaborski — „O kształtach wsi w Polsce“, — Historia: St. Bystron — „Nazwiska polskie“, J. Czekański — „Wstęp do historii Słowian“, Prohaska — „Hetman Żółkiewski“, S. Zakrzewski — „Rzady i opozycja“, I. Zieliński — „Hellenizm i judaizm“, — Historia literatury: T. Boy — Żeleński — „Mózg i pleć“, R. Dybowski — „William Shakespeare“, J. Kleiner — „Juliusz Słowacki“, — Nauki przyrodnicze: E. Malinowski — „Dziedziczość i zmienność“, W. Szafer — „Życie kwiatów“, Rolnictwo: E. Załuski — „Metodyka doświadczeń rolnych“.

Rok 1928 — Beletrystyka: G. Goetel — „Współ na chmurach północy“, Z. Nałkowska — „Niedobra miłość“, M. Pawlikowska — „Paryż“, — Etnografia: K. Moszyński — „Polesie“, — Filozofia: „Księga pamiątkowa II-go Polskiego Zjazdu Filozofów“, — Historia: W. Antoniewicz — „Archeologia Polska“, N. Janik — „Dzieje Polaków na Syberji“, R. Rybarski — „Handel i polityka handlowa Polski w XVI. wieku“, W. Sobieski — „Walka o Pomorze“, K. Tymieniecki — „Społeczeństwo Słowian Lechickich“, „Gdańsk (Dzieło zbiorowe), Św. Franciszek z Asyżu“ (dzieło zbiorowe); — Historia literatury: A. Tretiak — „Literatura angielska“ (1798—1831); — Medycyna: F. Krzysztalowiec — „Choroby skórne“, — Prawo: O. Balzer — „Nakaz w systemie danin książęcych“, — Rolnictwo: J. Miklaszewski — „Lasy i leśnictwo“, St. Surzycki — „Rozwój wiedzy rolniczej w Polsce“, — Sztuki piękne: J. Gasiorowski — „Malarstwo miniatury grecko-rzymskie“, F. Kopera — „Historia malarstwa w Polsce“, T. Szydlowski — „Pomnik architektury piastowskiej w woj. Krakowskim i Kieleckim“.

==@==

P. T. Prenumeratorów

prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do 10-go czerwca b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi 6 zł. 30 gr.

To i owo.

POCHODZENIE NAZWY „KARMAZYN”.

Słowo karmazyn, podobnie jak wiele innych słów pochodzenia obcego w języku polskim, jest sędziwym przybyłym z daleka. Odbiło ono wielką wędrówkę w czasie i przestrzeni, idąc ze Wschodu Dalekiego przez Bliski na Zachód. Oczywiście tylko lingwista porównawczy i badacz kultur wschodnich może wskazać prawdopodobną marszrutę danego wyrazu i pouczyć, jak przyszło do nas i jakim ulegało zmianom fonetycznym i znaczeniowym. Słowo, oznaczające karmazyna — szlachcica, język polski zawdzięcza pośrednio przez język turecki i języki europejskie językowi arabskiemu. Kolebką tego wyrazu jest jednak język sanskrycki. W sanskrycie tkwi pierwiastek słowa „karmazyn”.

W Polsce używało się i poniekąd jeszcze używa się omawianego słowa w znaczeniu potrójnem. Karmazyn oznacza: szlachcica, któremu przysługiwał żupan koloru ciemno-czerwonego, karmazynowego, materje tego koloru wreszcie barwik, farbę, otrzymywaną w Polsce z ziarenek czerwonych, rosnących na zieli kosmaczek (hieracium pilosella). Pierwszego zatem znaczenia używano przenośnie. W przeciwieństwie do karmazynów t. j. szlachty, mieszczanie nosili suknie koloru żółtego (lyczanego), których stad nazywano „lykami”. (O szatach czerwonych wspomina już Długosz, Hist. VIII. 882.)

Pierwiastek omawianego słowa w sanskrycie brzmi „krami” t. zn. „pelzać”, „lazić” (o robakach). Stąd słowo „krami” oznacza rodzaj jedwabnika, wytwarzającego barwik czerwony. „Krimidža” tłumaczy się: wyprodukowany przez jedwabników, czyli jedwab. „Krimi” pokrewne jest z polskimi „czerwic”, „czerw”. Z Indji przeszedł wyraz ten dzięki stosunkom handlowym z Arabami do słownictwa arabskiego z przesunięciem znaczenia na tkaninę barwy czerwonej. W języku arabskim „kirmiz” oznacza barwę czerwoną; „kirmizi” znaczy „czerwony”. W tureckim znaczy „kirmizy” t. zn. „karmazynowy”. Turecki język przyjął to słowo z języka arabskiego. Języki europejskie zawdzięczają je Turkom. W językach słowiańskich wyraz utrzymuje się prawie bez zmiany. Poza tem z małemi zmianami fonetycznymi w reszcie języków europejskich. Włoskie „carmesino”, „carminio”, „chermissi” i t. p.; hiszpańskie „alquermes”, „carmesi”; francuskie „alkermes”, „cramois”; niemieckie „karmesin”, „kermes” i inne. Wyraz hiszpański i francuski wskazują wyraźnie na pożyczkę z arab-

skiego, dzięki zgłosce „al”, która jest rodzajnikiem arabskim.

W Polsce wyraz karmazyn używany jest obok rodzimego czerw (czerwcu), jako coś odrębnego, mimo, że pokre-

wieństwo obydwóch jest oczywistem (Karłowicz: Słownik wyrazów obcych, Kraków. 1894—1905).

Fr. Machalski.



Wędrowne ptaki.

Maria Bochdan - Niedenthal. — Poezje Gubrynowicz 1928.

Garść wierszy — kart pamiętnika. zgola bezpretensjonalnych, tem miłszych właśnie owa prostota nie zakłamaną. Śladami Słowackiego — wysnu te wspominki podróżne ze szlaków Europy, Algieru, Kanady, Peru i Kalifornii, przynoszące prawdę niezmienną: „Kto raz pielgrzynię przywdzieje sandały, I wiatr go ochrzci, gdy z morza nadłata. A bracia drogi przyjmą go za brata. Ten wie najlepiej — jaki świat jest mały”.

Dalekimi echemi Kasprowicza dzwonia proste strofy wyznania zwad z Bogiem, którego dusza poetki dojrziała wreszcie w ogromach przyrody — i któremu sam na sam pokornie z słabości oziwończych się spowiada.

Cyganeria życia burzliwa zawrze

sie w marzeniach, gdy „machina glicynie na ścianach balkonu”, najpiękniejszym może wierszu całego zbioru.

A potem poprzez kuszące obrazy nocy kreolskich sosnowego boru, poprzez melodie mazura, walca, kołomyjki — będzie się wlokła tęknota za szlakiem drogi nieznanej, zawsze je dnak cieżąca ku „mojemu domowi” śród pól, bo „dlawi gwar tętniący ruchliwego miasta” a „słońce wszędzie to samo i księżyc jednaki. I ludzie wam podobni — są na całym świecie”.

Czytam te wiersze miłe i wierzy miły smutnym, a szczerym słowem autorki. Nie chcemy żądać od nich niezwykłych dreszczów współczesności — a znajdziemy wiele rzeczy zawsze żywych i drogiej.

W. L.

Rozpolitykowana cerkiew.

Podhajce. W gminie Michałowka pow. podlajackim istnieje kaplica wspólnie kiedyś wybudowana przez miejscowych Polaków i Rusinów i przeznaczona dla użytku obu obrządków. W tej też kaplicy odprawiają naprzemian nabożeństwa dojeżdżający księża rzymsko i grecko katolicki. — Dnia 19 maja br. odprawił w tej kaplicy nabożeństwo gr.-kat. proboszcz Jaworski z Kotuzowa. Po nabożeństwie ku wielkiemu zdziwieniu wiernych paroch Jaworski wyjął znajdujące się w szafie szaty liturgiczne należące do polskiego proboszcza i kazał je odnieść rzym.-kat. proboszczowi w Białokiernicy. Polski proboszcz atoli nie przyjął tych rzeczy, wyjaśniając, że należą one do kaplicy w Michałowce i tam winne być stale przechowywane, wobec czego polecił posłańcowi zanieść je z powrotem do kaplicy. Gdy wrócił posłaniec do Michałowki, zastał kaplicę już zamkniętą, a ruski paroch Jaworski ku zgorszeniu obecnych kazał ornaty i kielich złożyć pod kaplicą. — Ludzie zarówno Polacy i Rusini na widok takiego zgorszenia i poniżenia świę-

tości osłupieli i chcieli obić popa, ale od tego czynu powstrzymało ich kilku rozsądniejszych gospodarzy, którzy nawoływali aby nie iść śladem bezbożnego popa, lecz mino wszystko uszanować jego szaty kapłańskie. Pop tymczasem ulotnił się. Wówczas ludność z nabożeństwem zabrała świętości i ołniosa wśród ogólnego wzburzenia do domu polskiego gospodarza.

Powyższym wypadkiem zajęty się władze świeckie.

Janów. Na polecenie prokuratury przy sądzie okręgowym we Lwowie, policja polityczna aresztowała znanego agitatora ukraińskiego, ks. Michała Kuskiewiczza, proboszcza w Janowie pod zarzutem zdrady głównej z par. 58 ustawy karnej.

Przeciw aresztowanemu toczyły się dochodzenia od dłuższego czasu. Przesłuchano cały szereg świadków, którzy stwierdzili, że ksiądz Kuskiewicz po znanych wypadkach listopadowych ubiegłego roku, wygłosił na cmentarzu w Janowie przemówienie, w którym ostro wystąpił przeciw władzom polskim, wzywając „ukraińców” do za-

protestowania przeciw — rzekomo niewinnie — aresztowaniom wśród studentów ruskich.

Ks. Kuskiewiczza osadzono w więzieniu śledczym.

Z całej Polski.

O zapobieżenie wyzyskowi w związku z Powszechną Wystawą Krajową. Ceny żywienia w zakładach gastronomicznych na terenie Wystawy i miasta Poznania poddane są ścisłej kontroli. W dniach 22 i 23 maja br. odbyły się w Poznaniu pod przewodnictwem komisarza żywnościowego Izby przemysłowo-handlowej p. Maciejewskiego konferencje celem przeciwdziałania nieuzasadnionym podwyżkom cen w niektórych przedsiębiorstwach gastronomicznych. W zebraniu uczestniczyli prócz delegata ministerstwa spraw wewnętrznych rady Orzechowskiego, przedstawiciele lokalnych władz administracyjnych, związku restauratorów i dyrekcji Powszechnej Wystawy Krajowej. Wynikiem konferencji była rewizja cenników potraw we wszystkich zakładach gastronomicznych zarówno w mieście jak i w obrębie Wystawy. Cennik ustalono w ten sposób, że w mieście obowiązuje typ obiadów urzędowych w cenie od 1.75 do 2 zł. z trzech dań a do 3.25 zł. z czterech dań, a w obrębie Wystawy zasadniczo wydawane będą potrawy gotowane masowo, których cena za dużą porcję nie może przekraczać 2 zł. Chodzi tu bowiem o rozwiązanie problemu masowego żywienia. W niektórych restauracjach na terenie Wystawy ze względu na specjalne warunki tych restauracji, ceny obiadu w stosunku do cen w mieście będą o 25 proc. wyższe. Ponadto jadłospisy zostały tak ułożone, żeby każdy mógł do woli z karty zestawić sobie dobry obiad w cenie maksymalnej do 4 złotych. Cenniki muszą znajdować się na każdym stoliku, publikowane w językach polskim i francuskim. Dla cudzoziemców rozwieszone są w miejscach widocznych przedsiębiorstwa relacje podstawowych walut obcych w stosunku do złotego polskiego. Władze administracyjne zostały upoważnione w daleko idące pełnomocnictwa, ażeby ścigać każde przekroczenie. Dla publiczności zaś rozwieszone zostały skrzyżki zażaleń, z których korzystać winien każdy we własnym interesie na wypadek stwierdzenia przekroczenia cen.

Medale „za ratowanie ginących”. P. minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski odznaczył medalami „Za ratowanie ginących” następujące osoby: Stanisława Sikore, pastucha z Drawskiego, elektrotechnika w Lesznie (woj. poznańskie), Jerzego Marczyńskiego, elektrotechnika w Łosiczu (woj. poznańskie), Bolesława Kuczyńskiego, przodownika PP. w Wilnie, Franciszka Przybylskiego, przodownika PP. w Kozianach (woj. wileńskie) i Pawła Bubiarsza, posterunkowego PP. w Woropajewie (woj. wileńskie).

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

ROBERT HICHENS.

22)

„Czarny wyżeł”.

(Ciąg dalszy).

Zamiast bramy było okno ze skrzyżką pełną kwitnących róż i geranii. — Wkrótce zorientowałem się na czem polegała zmiana. Pierwotnie oba budynki — Nr. 300 i Nr. 301 — stanowiły jeden dom, a obecnie znowu ktoś je połączył, realizując najdawniejszy plan. A zatem Vernon mieszkał dziś w dawniejszym domu Deeminga. W chwili, gdy ten fakt ustaliłem, Vernon ukazał się w oknie drugiego (niegdys dom), a ujrawszy mnie, uśmiechnął się i kiwał ręką. Nim jeszcze sięgnąłem do dzwonka, drzwi otworzył mi Cragg, jego wierny sługa.

— Cieszę się, że pana znowu widzę — powitał mnie Cragg z głębokim ukłonem.

Pozdrowiłem go nawzajem i wszedłem do środka.

— Ach! — zawołałem rozglądając się — a więc tu wszystko zmieniono.

— Tak, proszę pana. Po śmierci doktora Deeminga pozbyliśmy się tych wszystkich starych gratów, a pan za-

kupił dom doktora i kazał oba domy znowu połączyć. Tak jest o wiele wygodniej.

— No tak, przedtem to było okropne.

— Naturalnie, że nie było to w guście mego pana. Ale musieliśmy to zność jakiś czas, proszę pana.

Wziął odemnie kapelusz i laskę i poprowadził mnie na górę do przesłizanej hawiałni, w której natychmiast zauważyłem mnóstwo wartościowych przedmiotów, sprowadzonych widocznie z domu Vernona w Rzymie. I tutaj Vernon wyszedł naprzeciw mnie z dłonią wyciągniętą do powitalnego uścisku.

— Na Jowisza, co za transformacja! — wykrzyknąłem.

— Oczywiście, nie byłeś tu od czasu —

— Od czasu chrabaszczy, żab i japońskich abazurków! Wierzę to tak! I dokupiłeś jeszcze dom Deeminga?

— Właśnie. Połączyłem oba domy razem, ale w jego dawniejszym mieszkaniu urządziłem jedynie pracownię, gdzie zajmuję się sprawami naszych niemych przyjaciół.

— O! —

W głosie jego był pewien znaczący nacisk.

Herbatę podano i zasiadliśmy do niej

razem.

Dając wyraz myślom, które mnie absorbowwały, zauważyłem:

— To dziwne, że ty właśnie mieszkasz w domu Deeminga.

— Dlaczego?

— No, bo przecie byliście antagonistami, czyż nie tak?

— Czy różnicę między nami można nazwać antagonizmem? — zapytał, po pijając herbatę.

— A jakże inaczej? Raz Deeming powiedział mi, że —

Zawahałem się.

— Że co?

— Że on czuje, jak ty go nienawidzisz.

— Doprawdy?

— A czy maś rację?

— Po co o tem rozprawiać?

— Słusznie. Teraz to już bezprzedmiotowe. A on, biedak, już jest poza granicami ludzkiej miłości, czy nienawiści.

Nie odpowiedział, jakgdyby milczeniem chciał zaznaczyć, że się z tem nie zgadza. Takie na razie odniosłem wrażenie, ale zaraz poczułem, że to niemożliwe.

— Czy sądzisz — zacząłem, zmieniając temat — że ten człowiek tu przyjdzie?

— Ten handlarz psów? O, sądzę, że tak; przecież nie zechce stracić 12 funtów. A ten pies nie wart więcej, jak 6 funtów.

— Więc dlaczego go przepłacasz?

— O! kaprys. —

— Zaczynam przypuszczać, że jesteś wogóle kapryśny.

— Jak zwykle dyletanci.

Wyjął zegarek.

— Za chwilę szósta. Ten człowiek zaraz tu będzie. Oho, już dzwoni. To on, niewątpliwie.

Doznałem nagle, bez powodu, niemiłego uczucia. Odstawiwszy filiżankę, siedziałem nadstuchując uważnie. Vernon również milczał, a na twarzy miał wyraz naprężonego oczekiwania. Gdy drzwi się otwarły, drgnąłem i obejrzałem się szybko.

— Lord Elyn! — zawołał Vernon, wstając z krzesła.

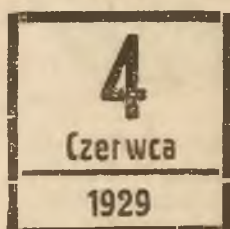
— Tak. Cieszę się bardzo, że cie zastał. Jak się masz, Luttrellu! Wróciłeś nareszcie! Nie widziałem cię od czasu śmierci naszego biednego przyjaciela Deeminga.

Potrząsnął moją ręką.

— To smutna historia. Nikt go nie potrafił zastąpić. Niema równego mu, nieprawdaż?

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.



Wtorek

Kwiryna

Jutro: Bonifacego

Wschód słońca 3:42

Zachód 19:35

TEATR WIELKI.

Wtorek 4 czerwca o godz. 7.30: „Ostatnia nowość”.

Środa 5 czerwca „Siła przeznaczenia”, opera Verdiego.

Czwartek 6 czerwca „Jedna jedyna noc” (50 proc. zniżki).

TEATR MAŁY.

Wtorek 4 czerwca o godz. 7.30: „Miłość bez grosza”.

Środa 5 czerwca „Miłość bez grosza”.

Czwartek 6 czerwca „Miłość bez grosza”.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Jedna noc w Londynie”.

COLOSSEUM: „Szalone przygody i krwawy herszt”.

CHIMERA: S. O. S. Na stokach cytateli.

KOPERNIK: „Submarine”. Łódź podwodna S. 44.

LEW: „Księżna Edyta”, przygody córki króla konserw.

MARYSIENKA: „Submarine”, Łódź podwodna S. 44.

PALACE: „Miłość dziewczyny z musie hallu” i „Nieznosna Fifi”.

=X=

— Tow. Sztuk Pięknych. Salon wiosenny w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich. Wystawa otwarta codziennie od 10—15-tej popołudniu.

=□=

— „Potęga przeznaczenia”, wspaniała opera J. Verdiego, której premiera odbędzie się jutro w środę, zapowiada się imponująco. Przepiękne i niezmiernie staranne opracowanie tego dzieła muzycznego przez reżysera Tarnawskiego i kapelmistrza Józefa Lehrera, dale zupełnie rekonstruując wysokiego poziomu artystycznego, na którego wyżynie stanie niewątpliwie jutrzejsza premiera operowa. Wybitnie artystyczny zespół tej opery niegranej dotąd jeszcze na żadnej scenie w Polsce tworzą pp. Okońska, Platówna, Bedlewicz, Cyganik, Jeleński, Kiełarski, Łowczyński i reżyser, Tarnawski. Nowe dekoracje art.-mal. Z. Balka. Balet układu St. Faliszewskiego.

— Aleksander Wegierko, jeden z najwybitniejszych polskich artystów dramatu, którego pozyskał lwowski Teatr Miejski na szereg występów gościnnych, przybył wczoraj do Lwowa i przystąpił do prób z „Pigmalią” i „Polawiacza cieni”.

— „Sylvia kupuje sobie męża”, najbliższa nowość Teatru Małego, z której próby pod energicznym kierownictwem reżysera Okornickiego dobiegają już końca, ukaże się jako premiera w piątek 7 bm. Niezmiernie interesująca treść sztuki, utrzymująca publiczność w ustawicznym napięciu do końca akcji, której głównym motywem jest kradzież popełniona w pierwszym akcie, a ujawniająca się w ostatniej scenie ostatniego aktu, oraz doskonała obsada ról, którą tworzą pp. Jerzmanowska, Petrykiewicz, Poraska, Bielecki, Kalinowski, Kustowski, Kwiatkowski, Okornicki i inni, zapewniają sztuce pełne powodzenie tak artystyczne jak i kasowe.

=□=

— Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe wspólnie z Tow. Anat.-Zoologicznym odbędzie się we wtorek 4 czerwca o godz. 18 w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: 1) prof. dr. Antoni Bant: Morfologia luku barkowego u zwierząt kręgowych. 2) Luźne komunikaty. — Goście mile widziani.

— Zarząd wakacyjny Akademickiego Koła Towarzystwa Szkół Ludowej ustalił na czas wakacji, tj. od 1 czerwca do 30 września br. godziny urzędowe we wtorki i czwartki (z wyjątkiem świąt) od godziny 19-tej do 20-tej w lokalu TSL, ul. Fredry 3, II. p.

— Apel do mieszkańców Dz. VI. miasta Lwowa. Nowo otwarte Koło TSL im. A. Mickiewicza apeluje gorąco do mieszkańców dzielnicy VI. m. Lwowa o wstępowanie w poczet członków tegoż Koła i zaprasza wszystkich szczerych Polaków do uczęszczania i korzystania z Czytelni Koła zaopatrzonej obficie w liczne dzienniki miejscowe, krajowe a nawet i zagraniczne bo z Chrabina (Chiny), celem rozbudzenia życia towarzysko-społecznego. Lokal Koła mieści się przy ul. Lwowskiej Dzieci 8, I. p., otwarty każdego dnia od godziny 9 rano do 2 popołudniu, następnie od godz. 5 do 8 wieczorem. Również można korzystać z biblioteki za minimalną opłatą miesięczną. Przy tej sposobności zwracamy

Kłęski elementarne nawiedzają kraj.

GRAD W POWIECIE RAWSKIM. — OBERWANIE SIĘ CHMURY GRADOWEJ W ŁOZINIE I GROCHOWCACH — GWALTOWNA BURZA W POWIECIE BRZOWSKIM.

Rawa Ruska. (Tel. wł.) W dniu 31 maja br. w godzinach popołudniowych spadł grad w powiecie rawskim i zniszczył na przestrzeni 250 hektarów zasiewy ziemne na terytorium gminy Sękowice. Na terenie gminy Hujcze uszkodzone zostały zasiewy na przestrzeni czterech km. kwadr. do 40 procent.

Sanok. (Tel. wł.) W dniu 30 maja o godz. 14-tej nastąpiło oberwanie chmury gradowej nad gminami Łozina, Dobrą Słachecką i Dobrą Rustykalną. Plany polne prawie doszczętnie zniszczone. Grad w postaci bezkształtnych bryłek lodu padał około 30 minut i zupełnie pokrył pola. Woda miejscami dostała się oknami do domów, z których kilka jest uszkodzonych. Z pól wyżżej położonych woda zniosła warstwę gleby uprawne. Szkoda dyktich czas nieustalona.

Przemysł. (Tel. wł.) W dniu 30 maja

około godz. 17-tej oberwała chmura w gminie Grochowskich, skutkiem czego woda zalała około 40 domów w położonej obok gni. Pikułce. Uszkodzonych zostało w większym stopniu około 6 domów.

Brzozów. (Tel. wł.) W dniu 30 maja pomiędzy godz. 17-tą a 19-tą z powodu gwałtownej burzy z piorunami oraz oberwania się chmury w powiecie brzozowskim, wylała rzeka Stobnica i Rokielnia. Wody zalały częściowo miasteczko Jasienicę, Brzozów, Stara Wieś, Humniska, Przysietnicę, Dydnę, Jabłonkę i Wydrno.

=X=

Piorun, który uderzył w kościół w Humniskach, poraził trzy kobiety, z nich jedną ciężko. Szkody na razie nieustalone, jest jednak w powiecie brzozowskim bardzo znaczna.

=□=

Siostra zamordowała brata.

MOTYWEM: SPÓR NA TLE MAJĄTKOWYM.

Tarnobrzeg. (Tel. wł.) W dniu 31 maja przed południem znaleziono w stajni końskiej Mikołaja Ukleja w Suchorzowie, w tutejszym powiecie zakopane pod zębem zwłoki jego syna, Jana.

Dochodzenia wykazały, że Jan Ukleja, zamordowany został w nocy 31 marca na 1 kwietnia br. kilku ude-

rzeniami siekiery w głowę w czasie snu a następnie zakopany w wspomnianej stajni. Morderstwa dopuściła się siostra zamordowanego, Maria Ukleja za namową matki Katarzyny. Motywem zbrodni miał być spór na tle majątkowym. Obie sprawczynie zostały aresztowane i przystawione do tutejszego sądu.

się do wszystkich mieszkańców miasta Lwowa, — księgarń wydawniczych — Książnicy-Atlas i tp. o ofiarowanie na rzecz biblioteki Koła TSL im. A. Mickiewicza książek już przeczytanych a to celem: zaopatrywania w nie okolicznych Czytelni wiejskich założonych przez Wymiarne Koło. — Jeszcze raz apelujemy do mieszkańców Dzieln. VI. m. Lwowa o poparcie placówki oświatowej i społecznej a tem samem do otwarcia Ochronki polskiej niezbędnie potrzebnej w tej dzielnicy.

— Na oficerskie garnitury wyroby bielskie udziela firma Wittels, Rutowskiego 7, kredytu przy cenach ściśle gotówkowych. 5032

=X=

— Z Izby handlowej. Dr. Stesłowicz długoletni kierownik lwowskiej Izby Przemysłowo-hodlowej nie przyjął ofiarowanej mu kandydatury na prezydenta Izby. Jakkolwiek dr. Stesłowicz przeszedł już z nowym rokiem na emeryturę — pełnił on jeszcze do 1 b. m. obowiązki kierownika i dopiero w dniu wczorajszym ustąpił z tego stanowiska. Dowiadujemy się, że po dr. Stesłowiczu obłąd prowizorycznie kierownictwo Izby dyrektor Izby dr. Karol Trawiński, a to dla utrzymania ciągłości prac Izby.

Wybory do zarządu Izby, a to po 3 członków z sekcji przemysłowej i handlowej odbyć się mają, już w tym tygodniu. Opowiadała, że kandydatami do zarządu są członkowie Izby pp. inż. Zardecki, dr. Bieńkowski, Hafter i Schutzmann. Dokonanie tych wyborów zostanie przyspieszone, gdyż nowy prezes Izby senator dr. Szarski wyjechał na w połowie czerwca na kilka tygodni w cefach leczniczych.

— Wycieczka dziennikarzy duńskich, reprezentujących największe dzienniki stołeczne i prowincjonalne, która przybyć miała do Lwowa 3 bm. przybędzie z Warszawy dziś we wtorek o godz. 9.05 rano. Wycieczka ta wyruszyła z Kopenhagi na pokładzie statku „Niels Ebheson” do Gdańska. W porcie kopenhaskim zęgnął odjeżdżających dziennikarzy duńskich poseł polski p. Michałowski. W wycieczce uczestniczą redaktorowie: Gerfalk, Harsen, Lind, Rasmussen, Whenblad, Hauch, Dahlhoff, Nielsen i Schmitt.

Wycieczka przybyła we środę do Gdańska, a w czwartek po zwiedzeniu Gdyni udała się do Polski.

We Lwowie zabawi wycieczka do wieczora. Na dworcu powitają ją polskie zrzeszenia dziennikarskie, konsul duński inż. Jurasz, reprezentanci województwa i miasta. Po śniadaniu w Hotelu Krakowskim nastąpi zwiedzanie miasta pod przewodnictwem koleżanek i kolegów dziennikarskich oraz pp. dyrektora Galerji Miejskiej artysty-malarza p. Harasimowicza i kustosa Mękińskiego. Po zwiedzeniu miasta, muzeów, Panoramy etc nastąpi śniadanie wydane przez reprezentację miasta, poczem dalsze zwiedzanie miasta i jego zabytków.

— Sprawozdanie z obchodu jubileuszowego Krajowego Tow. Naftowego, uzupełniamy szczegółem, że Politechnika reprezentowała na obchodzie prof. inż. Julian Fabiański, który też przemawiał na Akademii imieniem Politechniki.

— Jubileusz Gminy Ewangelickiej. W niedzielę odbyła się uroczystość 150-lecia Lwowskiej Gminy Ewangelickiej z udziałem ewangelików z Katowic, Warszawy, Krakowa, Poznania, Pomorza i innych. Nabożeństwo w zborze przy ul. Zielonej odprawił ks. biskup Bursche z Warszawy w języku polskim i superintendent Zoekler z Stanisławowa w języku niemieckim. Po nabożeństwie odsłonięto tablicę pamiątkową na frontonie zboru, z przemówieniami kuratora p. Meissnera i pastora dra Kesselringa. Uroczystość zakończył wspólny bankiet w godzinach wieczornych.

— Zjazd Inwalidów. W niedzielę odbył się w sali „Gwiazdy” zjazd inwalidów województwa lwowskiego. Po nabożeństwie w kościele OO. Bernardynów rozpoczęły się obrady przy udziale przedstawicieli władz oraz związków wojskowych. Przybyło na zjazd 127 delegatów reprezentujących 58 kół województwa lwowskiego.

Wśród gości obecni byli: przedstawiciel województwa, DOK, miasta, Izby skarbowej, starostwa lwowskie-

RYMY.

Rozmyślania.

Lenistwo —? owszem! gorąco —? o tak i wiatr tak jakoś rozkoszliwie łechce niby jest wszystko, lecz gdzieś czegoś brakuje i człowiekowi niczego się nie chce

zielono —? niby! to może... nie, nie — zachodzą oczy niebieskimi mgłami cudownie, ślicznie — a jednak gdzieś złe — co mię tak dziwnie tumani i mami?

nie wolno —? to tam... to chyba, że już — ach, gdzie właściwie tkwi tajemne sedno? kochaj się —! owszem! — jak możesz, to [twórz choć, mówiąc prawdę — ot — wszystko [mi jedno. Wik.

go i przemysłowego. Urzędu skarb. akcyz. i monopolu państw. Związku Obrońców Lwowa, Związku Legionistów, Zw. Strzeleckiego, Zw. oficerów rezerwy i in. Przewodniczyli zjazdowi wiceprezes Związku inwalidów w Warszawie poseł Pałak ze Śląska, oraz członek zarządu gł. w Warszawie dr. Kikiewicz. Po zagajeniu obrad przez p. Magudera prezesa Związku inwal. we Lwowie i przemówieniach powitalnych, sekr. Edeman zdał sprawę z działalności Związku, a skarbnik Faryniarz złożył sprawozdanie kasowe.

W toku dyskusji podnoszono trudności egzystencji na jaką są skazani w przeważnej swojej liczbie inwalidzi, oraz potrzebę żywszego zainteresowania się sfer rządowych do inwalidzka, przy czem wyrażono szereg postulatów pod adresem władz. Niemniej podkreślono, że inwalidzi pragną być tym czynnikiem w Państwie Polskiem, który chce wydatnie przyczynić się do podniesienia poczucia obowiązków obywatelskich wśród społeczeństwa.

— Spółka Akcyjna „Oikos” zawiadamia, że poczaszwszy od dnia 1 czerwca b. r. wypłaca dywidendę od kuponu Nr. 3 za rok 1927/28, w biurze Spółki, ul. Trzeciego Maja 16, codziennie od godz. 11 rano do 1 w pol. 5035

— Kolegów, którzy w r. 1904 złożyli egzamin dojrzałości w państw. gimnazjum im. Króla Jana Sobieskiego w Krakowie (Oddział B), proszę ująć o podanie adresu swego pobytu celem porozumienia się co do Zjazdu koleżeńkiego. — Dudek Stanisław, profesor państw. gimn. II im. Prof. K. Morawskiego w Przemysłu.

— Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłowej we Lwowie zawiadamia, iż egzamin czeladniczy przed Komisją szkolną dla absolwentów szkół rzemieślniczo - przemysłowych z roku szkolnego 1927/28 odbędzie się od dnia 25 czerwca b. r. Zgłoszenia do dnia 18 czerwca włącznie. Blisze szczegóły na tablicy ogłoszeniowej szkoły. 5061

— Bestialskie zachowanie się akademika „ukraińskiego”. W ogrodzie p. Derynga (Pełczyńska 26a) onegdaj w godzinach popołudniowych bawiło się kilkoro dzieci. Na ogród ten wychodzi okna z ukraińskiego domu akademickiego (ul. Sopińskiego — dom im. Szewczenki). Gdy dzieci bawiły się, naraz w jednym z okien wspomnianego domu pojawił się „ukraiński” akademik i cisnął w dzieci ostrym odłamkiem cegły (75 gr.), który trafił w twarz Hani Tyszkówny, córki dra Kazimierza Tyszki, dotkliwie raniąc dziecko. Gdy posterunkowy PP. udał się do domu akademickiego i odszukał sprawcę, heroi cynicznie tłumaczyli się, że dzieci przeszkadzały mu w spaniu. Odłamek cegły, którym barbarzyńca skałeczył dziecko, posiada ostre kanty tak, że tylko szczęśliwemu przypadkowi zawdzięczać należy, że dziecka nie skałeczył w cięższy sposób, lub nie zabił.

— Aresztowanie adwokata za sprzeniewierzenie. W dniu wczorajszym odano Prokuraturze dra Henryka Awina, byłego adwokata, liczącego 51 lat, zamieszkałego przy ul. Lindego 1, 9 za sprzeniewierzenie weksli na szko-

de Blanki Fischer, zamieszkałej przy ul. Sobieskiego 1. 9. Dr. Henryk Awin był już w r. 1926 karany 6-miesięcznym więzieniem za podobny czyn, jednak kara ta została mu wówczas zawieszona.

— **Potrącona przez samochód.** Samochód nr. 7445, stanowiący własność Norberta Leistera, zamieszkałego przy ul. Kurkowej 1. 10. potrącił wczoraj służącą Helene Durek, która doznała złamania ręki i potłuczenia głowy. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala powszechnego.

— **Dalsza seria włamań.** Nieznani sprawcy po wyduszeniu szyby dostali się do mieszkania Sary Barach przy ul. Żródlanej 1. 2, gdzie skradli znaczniejszą ilość garderoby wartości około 2.000 zł. — Złodzieje włamali się do sklepu tytoniowego Marii Bier przy ul. Żółkiewskiej 1. 19, skąd zabrali zapas tytoniu i papierosów wartości 1100 zł.

— **Śmierć chłopca pod kołami autobusu.** W niedzielę przed południem na gościńcu pomiędzy Lwowem a Brzuchowicami autobus nr. 7681 najechał na dażącego rowerem w kierunku Lwowa, Hermana Katza, liczącego 14 lat, syna rzeźnika. Autobus, który jechał z dużą szybkością uderzył młodocianego cyklistę tak silnie, iż padł on na ziemię, przyczem doznał złamania czaszki i wewnętrznego krwotoku. Po wypadku wstrzymano autobus, który słabe oznaki życia dającego chłopca zabrał do szpitala. W drodze Katz wyzionął ducha.

— **Kieszonkowy grasulia w tramwajach.** W wozie tramwajowym linii „drugiej” nieznanym sprawcą skradł Janowi Debickiemu złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 1000 zł.

USIŁOWANY MORD POD POD GRÓDKIEM.

Gródek Jagielloński. (Tel. wł.). Dnia 31 maja br. o godz. 22-giej Iwan Gładzian, liczący 22 lat, zamieszkały w Reczyczanach, w powiecie gródeckim, ukrywając się strzelił z karabinu do przechodzącego Teodora Babiaka w zamiarze pozbawienia go życia. Kula zraniła Babiaka poniżej prawego biodra. Powodem usiłowanego mordu była zemsta na tle parachunków osobliwych. Sprawca został aresztowany.

GOSPODARKA W RUSKICH KOOPE- RATYWACH.

Czortków. W ruskiej kooperatywie w Połowcach pow. Czortków lustrator powiatowego Sojuzu Woronczuk stwierdził niedobór w kwocie 4.000 zł. Lustrator zaś pow. Sojuzu kooperatyw w Trembowli Tretiak zamknął kooperatywy ruskie w Warwaryńcach i Bernardówce w powiecie trembowskiem z powodu stwierdzonego poważnego deficytu. Na wiadomość o tem wśród członków ruskich kooperatyw objawiło się zaniepokojenie o złożone udziały oraz obawa, by nie musiano pokrywać długów. Pod wpływem takich nastrojów wśród rusinów zapanowała panika, członkowie zaś zaczęli zgłaszać wycofywanie udziałów.

SKAZANIE BURZYCIELA SPOKOJU.

Brzeżany. Sąd okręgowy w Brzeżanach wyrokiem dnia 25 maja br. uznał Osypa Zamoszczaka solicytatora a dwokackiego w Brzeżanach i działacza ukraińskiego winnym trzykrotnie przekroczenia z par. 312 u. k., dwukrotnie z par. 314 u. k., występku z par. 305 i dwukrotnie występku z art. 1 ust. 1, 2, 3 rozp. Prez. Rp. z 10 maja 1927 i skazał go na karę 4-ro miesięcznego ścisłego aresztu oraz grzywny 200 zł. Zamoszczak wyrok przyjął.

PAMIETAJMY O CELACH I ZADA- NIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Z SALI SĄDOWEJ.

Wielka panama kolejowa.

W poniedziałkowej rozprawie przeciw osk. Pawłowiczowi i tow. przestuchano szereg świadków, z których najciekawsze zeznania złożył nowo kreowany na miejsce osk. Pawłowicza, naczelnik wydziału zasobów we Lwowie Weich.

Świadek ten zeznaje, że w sprawach dostaw obowiązuje zasada przetargu i nawet przy zakupach doraźnych należy wybrać z pośród kilku sprzedawców.

Co do zwolnień od dostaw — mogły one nastąpić tylko w okolicznościach wyjątkowych.

Wniosków prokuratora o przesłuchanie jako świadka dr. Linderta sędziego śledczego, celem wykazania różnic w zeznaniach obecnych a zeznaniach w toku śledztwa osk. Pawłowicza, oraz o odczytanie listów oskarżonego, wymienianych z rodziną, Trybunał nie uwzględnił.

Świadek Fraenkel i Koczarski, nie przyczyniają się wyraźnie do bliższego naświetlenia sprawy.

Świadek inż. Baum stwierdza fakt zwolnienia od dostaw Fundacji skarbkowskiej ze względu na ogromną zwyżkę materiału drzewnego.

Świadek Rudolf Haubold, asesora z warsztatów kolejowych słyszał, jakoby Skurde widziano w lokalu śniadankowym w towarzystwie dostawców.

Sojka zaś wspominał mu raz o wieściach zasłyszanych w związku z wy-

placeniem przez kogoś Pawłowiczowi kwoty 6000 (niewiadomo dolarów czy złotych) za rzecz, która temu „komuś” w Warszawie miał zrobić.

Świadkowie Filas i Marcikowski niczego nienormalnego w stosunkach swych z wydziałem zasobów nie zauważyli.

Podobnie stwierdza jeden z dostawców kolejowych, dodając, że jeśli idzie o pewne „łapówki” dawał je tylko woźnym, czy robotnikom, którzy towar transportowali.

Na podobnym stanowisku stoi również św. Janecki, naczelnik oddziału zakupów, zeznając, że Pawłowicz zwracał mu nawet specjalną uwagę na ostrożność przy zatwierdzaniu wzorów od Konasińskiego.

W dalszym ciągu rozprawy odczytano pisemne zeznania św. Ulama i szereg dopuszczonych dowodów, jak list poselstwa polskiego na Łotwie w sprawach majątku Pawłowicza, uznanie od prezesa Prachtla list burmistrza Cieszyna W. Michejdy o oskarżonym, oraz szereg aktów stanu służbowego, wykazów wyjazdów z dyrekcji kolejowych, dotyczących Pawłowicza, Skurdy, Bohusza itd.

Na tem rozprawie przerwano, odraczając ciąg dalszy postępowania do wódowego do dziś.

Prawdopodobnie ogłoszenia wyroku spodziewać się można z końcem bieżącego tygodnia.

Granat zranił czterech chłopców.

JEDEN Z NICH ZAKOŃCZYŁ ŻYCIE.

Kałuż. (Tel. wł.) Na polu w Niebytowie, w tutejszym powiecie chłopcy, którzy paśli bydło, Wasył Danyłyszyn, 10-letni, Iwan Szedyński, 12-letni, Wasyl Sołomczak, 12-letni i Filip Pytyłpów, 10-letni, znaleźli granat.

który w chwili odkręcania zapalnika eksplodował. Skutki eksplozji były straszne, wszyscy bowiem chłopcy odnieśli ciężkie rany. Jeden z nich, Wasyl Danyłyszyn niebawem zmarł.

Rozmaitości.

+ **Projekt sztucznego morza na Saharze.** W Paryżu dyskutowano niedawno nad projektem utworzenia sztucznego morza Śródziemnego w Saharze algeryjskiej i tunińskiej. Mówiono o przemianie Sahary na jezioro, położone poniżej powierzchni morza na przestrzeni 47.000 mil kw. Jeszcze w połowie ub. stulecia istniał podobny projekt. W r. 1873 kapitan francuskiej armii Roudaire zwiedził konno pustynne niziny, leżące poniżej powierzchni morza, a rozciągające się od zatoki Gabes w Tunisie na przestrzeni 300 mil angielskich. Wynikiem jego badań był projekt połączenia tych nizin z morzem Śródziemnym przekopem na powierzchni 13 mil angielskich. Prowadzone pod protektoratem francuskiego ministerstwa wojny dalsze studia lokalne stwierdziły związek między poziomem wód w zatoce Gabes a poziomem w słonych bagnach i jeziorach, znajdujących się na dnie tych nizin. Technicznie projekt ten nie przedstawia wielkich trudności. Chodzi tylko o to, czy takie sztucznie skonstruowane płaszczyzny wodne odniosą skutek usprawiedliwiający wielkie koszty i trudy, czy wpłyna na zmianę klimatu, czy spowoduje pożądane deszcze. Na to pytanie uczeni, zajmujący się sprawą nawadniania Sahary, odpowiadają przecząco.

+ **Stuletnia rocznica omnibusów londyńskich.** Dnia 4-go lipca omnibus londyński — naturalnie nie dzisiejszy autobus, ale jego konny poprzednik — obchodzić będzie swe stulecie urodziny. W r. 1829-ym pierwszy omnibus, konkurujący z pocztową i podróżną kolasa, rozpoczął swą karierę społeczą dziś jeszcze praktykowanym —

obniżeniem istniejących cen. Właścicielem pierwszego omnibusu był kadet marynarki George Shillibeer, który jako woźniców zatrudniał synów oficerów marynarki, przebranych w eleganckie mundury. Ci młodzi ludzie mówili płynnie po francusku i mówiono, że wiele pięknych pań jeździło na „Shillibeers”, by wydoskonalić się w konwersacji francuskiej.

+ **Rola wojsk amerykańskich w wojnie światowej.** Amerykański „Army War College” ogłosił niedawno monografię p. t.: „Geneza pierwszej amerykańskiej armii w wojnie światowej”. Dzieło naświetla wiele spraw dotąd niejasnych i podaje wiele ważnych źródeł dziejowych. Między in. przytacza instrukcje prezydenta Wilsona dla gen. Pershinga, dowódcy wojsk Stanów Zjednoczonych. Instrukcje te, zaznaczając dobitnie, że armia Stanów Zjednoczonych występuje jako członek wojsk koalicyjnych, nakazuje gen. Pershingowi mieć ustawicznie na względzie „naczelna zasadę”. Zasada ta opiewała: wojsko amerykańskie we Francji są „szczególnym i osobliwym składnikiem kombinacji sił sporu europejskiego”. Na tem tle da się wytłumaczyć przyczynę Clemenceau’a, który radził Fochowi usunąć na drugi plan Pershinga, jako zbyt „opornego”.

+ **Ile chleba zjadają różne narody?** W jednym z angielskich czasopism naukowych pojawiła się ciekawa statystyka spożycia chleba na całym świecie. Według tej statystyki największe spożycie chleba, bo aż 270 do 273 klg. rocznie na osobę jedzą Bułgarzy, Francuzi, Australijczycy i Kanadyjczycy. Belgijczycy jadają 210 klg., Argentyń-



czy 190 klg., Anglijcy 160 klg., Szwajcarzy i Amerykanie ze St. Zjednoczonych 150 klg., Niemcy 95 klg., Polacy 88 klg., Rosjanie 65 klg. Ze statystyki tej widać, że kraje, które produkują najwięcej zbóż, jadają stosunkowo niewiele chleba.

+ **Przewiezienie zwłok generała Bema do Polski.** W Budapeszcie odbyło się ostatnie posiedzenie Komitetu sprowadzenia zwłok gen. Bema, które przejadą przez Węgry z Aleppo do Tarnowa w Małopolsce. Na posiedzeniu omówiono sprawę wystawienia zwłok Bema w stolicy Węgier, dokąd przybędą one w dniu 26 czerwca r. b. Zwłoki zostaną wystawione przez 24 godziny w węgierskim Muzeum Narodowym na wspaniałym katafalku, spowitym w sztandary polskie i węgierskie. W dniu 28 czerwca nastąpi wywiezienie zwłok w dalszą drogę do Ojczyzny, w kierunku granicy czechosłowackiej przez Somoskőujfalú. W celu przyjeżdża zwłok na ziemię węgierskiej udaje się do Aleppo, specjalna delegacja komitetu węgierskiego, w której będą reprezentowane węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych, koła oficjalne, poselstwa tureckie i polskie, a także weźmie w niej udział nadzuperkomitetu Kelebia. Liczne organizacje węgierskie przygotują wspaniałe wieńce na trumnie „ojca Bema”. Gdy zwłoki generała opuszczają Budapeszt, towarzyszyć im będzie w pochodzie na dworzec regent Węgier Mikołaj Horthy.

W czasie przejazdu zwłok przez wszystkie stacje węgierskie, będą im oddawane honory wojskowe.

ZJAZD INWALIDÓW.

Złoczów. Na zebraniu koła inwalidów w Złoczowie dnia 25 maja br. zwołanem dla wybrania nowego zarządu, uchwalili zebrani złożyć po 1 złotym na fundusz dyspozycyjny dla Min. Spraw Wojskowych. Następnie przyjęto zebranie między innymi następującą rezolucję: Inwalidzi wojenni, wdowy i sieroty, zebrani na dorocznym walnym zgromadzeniu piętnują przed całym światem kulturalnym bandycki napad Niemców na artystów polskich w Opolu i zwracają się do miarodajnych władz polskich, aby drogą interwencji na terenie Ligi Narodów zapobiegły w przyszłości podobnym zacięciom i napaściom na obywateli polskich. Obrady zebrania zakończono okrzykiem na cześć pana Prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego.

WISIELEC W LESIE.

Tarnopol. (Tel. wł.) W lesie koło Rusianówki, w tutejszym powiecie, znaleźli chłopcy wisielca, w którym rozpoznano Piotra Czarnomaza, liczącego 22 lat. Dokonał on samobójstwa z powodu nędzy i kalectwa.

PIEROGAMI USIŁOWAŁA OTRUĆ MEŻA.

Śniatyn. (Tel. wł.) W Zadubrowcach, w tutejszym powiecie, zamieszkała tam Olena Franczukowa podała swemu mężowi Iwanowi pierogi, napelnione w części tłuczonym szkłem, co uczyniła celem dokonania w ten sposób skrytobójczego morderstwa. Iwan po spożyciu około pół miski pierogów poczuł silne bole żołądkowe, a przywołany lekarz polecił go odstać do tutejszego szpitala powszechnego. Po przeprowadzonym badaniu lekarskim zbrodnia wyszła na jaw. Olenę Franczukową aresztowano.

Z LISTÓW DO REDAKCJI.

A tamto...?

Wesoly fejleton p. W. Budzyńskie-go p. t. „Owo i to“, czyta się lekko i przyjemnie, przyznaje mu się rację, szczerym uśmiechem darzy się niektóre zdania a nad innemi kiwa się z uznaniem głową — ale w efekcie przychodzi refleksja zgoła nieoczekiwana i jakby w reakcji na owe komiczno-satyryczne wywody bardzo poważne i smutne.

Wysuwa się mianowicie zagadnienie — dlaczego „owo i to“ w góle się dzieje i oto w tym właśnie punkcie rozmyślenia, zjawia się jako dobitna odpowiedź owo „tamto“ bynajmniej nie wesołe i pozbawione cienia humoru. — Dlaczegoż to właśnie, stoi wieśniaczka cały długi dzień na ulicy, nieraz ko na mrozie lub deszczu i proszącym głosem zachwala swej imienne ręczniki? (nawiasem mówiąc świetne w użyciu — mam takich sześć). Chyba nie żąda sensacji i wrażeń wielkomiejskich zmusza ją do nużącego a cierpliwego stania, często bez skutku. Jako naoczny świadek, wiem, że wielka nędza i niedostatek mieszka w chatach małopolskich chłopów. Czy nie wolno głodnej chłopce zarobić choć w ten sposób na chleb? A jeśli nie wolno tego czynić na ulicy europejskiego miasta, to dlaczego chłopka ta, która chce i umie pracować, nie znajduje w Polsce zbytu dla swych wyrobów?...

Zaś zabójcze w swej brzydocie figurki i „lanszety“ z pod Kasy Oszejdności (są też i na rynku) z ich krzykłym właścicielem, czy właścicielką na czele, jakże smutną historię mogłyby opowiedzieć temu, kto by chciał bodaj na chwilę posłuchać ich bez uprzedzeń. Właśnie w tem jasnym wiosennym słońcu w 1929 roku i w centrum miasta są te brzydkie, koszlawe twory jakimi raziącym anachronizmem, głuchym i bolącym protestem i nagą, twardą prawdą, której na innie „nędza i walka o kawałek chleba“.

A śmieszne bziegające żaby, kukulki, pajaki i wściekle czerwone lub żółte „misie“ są bodajże najsmutniejsze.

Taki właśnie gorąco żółty „misi“ jest ulubionym synkiem mej córeczki. Siedzi przedemną na stole i patrzy czarnymi oczkami dziwnie wymownie. Nie wiem „misiu“, gdzie się urodził i ile pracy i zabiegów włożono w ciebie. Wiem tylko, że słyszysz nam wierze już dwa lata, i że pierwszy twój właściciel był to mały, obdarty chłopczyzna, który biegł za mną w śnieg i mróz wytrwale długi szmat drogi i prosił gorąco, natęczywszy, aby ciebie kupić za półtora złotego... — Za piękną wystawą puszyły się pluszowe „misie“ po 15—20 i więcej złotych. Skostniałe ręce dziecka wsuwały mi ciebie... i kupiłam (jako że inteligencja pracująca coraz częściej ogląda piękne „misie“ tylko na wystawie) i kochamy cię brzydkie, żółty „misiu“ bardzo.

Alina Kryowska.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

P O M P Y
KUNZ

LWÓW, Telefon 1—96.
Króla Leszczyńskiego 14.
4000

Wyścigi konne M. T. Z.

DZIŚ V-ty DZIEŃ ZAWODÓW.

Program dzisiejszych wyścigów konnych M. T. Z. obejmuje następujące gonitwy:

Gonitwa I. Nagroda 1200 zł., dla koni arabskich, dystans ok. 1800 m. 1) Pielgrzymka, kl. gn. R. Kuźmicha, 2) Ibn Mahomet, og. kaszt. R. ks. Sanguski, 3) Hajastan, og. gn. Wł. Dunka de Sajó, 4) Aga, og. kaszt. A. Wołk-Laniewskiego.

Gonitwa II. Nagroda 500 zł., dystans ok. 1600 m. 1) Aldona, kl. kaszt. ppor. R. Pohorockiego, 2) Jaszczurka, kl. sk. gn. por. M. Kokulara, 3) Klejnot, og. sk. gn. ppulk. T. hr. Komorowskiego, 4) Et II, og. siwy W. Gutowskiego, 5) Manfred, og. gn. Grona oficerów 13 D. A. K., 6) Poluks, og. kaszt. L. Krzczunowicza, 7) Guślarz, og. gn. por. Chendyńskiego, 8) Warta, kl. sk. gn. R. Kruszcowskiego, 9) Jenissej, og. c. gn. K. hr. Rostworowskiego, 10) Hegemonia, kl. kaszt. M. Gutowskiego.

Gonitwa III. Nagroda 1000 zł., dystans ok. 2400 m. 1) Monte Negro, og. gn. Grona oficerów 19 p. Ul. Wołyńskich, 2) Bohun, og. c. gn. L. Krzczunowicza, 3) Pola Negri, kl. kaszt. L. Krzczunowicza, 4) Apasz, og. kaszt. ppor. R. Pohorockiego, 5) Czekoladka, kl. c. gn. R. Kruszcowskiego.

Gonitwa IV. Nagroda 600 zł., z płotami, dystans ok. 2400 m. 1) Narka, kl. gn. MSWojsk., 2) Roguza, kl. gn. Grona of. 22 p. Ul., 3) Beduinka, kl. kaszt.

Grona of. 6 p. Strzelców konnych, 4) Rober, wał. gn. MSWojsk., 5) Niemen, wał. siwy MSWojsk.

Gonitwa V. Nagroda 600 zł., z płotami, dystans ok. 2400 m. 1) Igor, wał. gn. kpt. T. Riedla, 2) Rascal, wał. kaszt. ppulk. Grobickiego, 3) Mista, kl. gn. pulk. M. Karatiewa, 4) Huru-Buru, wał. sk. gn. kpt. Płotnickiego, 5) Ludka, kl. kara por. Chendyńskiego, 6) Cze koladka, kl. c. gn. R. Kruszcowskiego.

Gonitwa VI. Nagroda 300 zł., dystans 1600 m. 1) Kincsor, og. gn. W. Zakrzewskiego, 2) Marpessa, kl. kaszt. St. Zarzewskiego, 3) Rapsod, og. gn. por. Bierzyńskiego, 4) Hassan, og. gn. St. Bronikowskiego, 5) Dziarska, kl. kaszt. por. Strużyńskiego, 6) Ebro, og. gn. por. A. Gucwicza, 7) Andiamo, og. kaszt. W. Gutowskiego, 8) Lytka, kl. gn. mjr. E. Wani, 9) Nigme, kl. kaszt. por. St. Szostakowskiego.

Gonitwa VII. Nagroda 600 zł., z przeszkodami, dystans ok. 3600 m. 1) Biana, kl. sk. gn. rtm. Kapiszewskiego, 2) Budczuk, og. kaszt. por. J. Goszczyńskiego, 3) Rascal, wał. kaszt. ppulk. Grobickiego, 4) Mir, wał. gn. MSWojsk., 5) Dziuba, kl. kaszt. Dr. H. Zajackowskiego, 6) Niemen, wał. siwy MSWojsk.

Nasze typy: Pielgrzymka, Ibn Mahomet, Jenissej, Poluks, Czekoladka, Monte Negro, Niemen, Roguza, Rascal, Mista, Ebro, Kincsor, Biana, Mir.

Początek zawodów o godz. 15.30.

Sport.

Międzynar. zawody hippiczne w Warszawie.

Ostatnio rozpoczęły się w Warszawie na torze łazienkowskim doroczne, międzynarodowe konkursy hippiczne.

W zawodach bierze udział 7 państw, przyczem składy drużyn przedstawiają się następująco:

U. S. A. — mjr. Chamberlin, kpt. Bradford, por. Thomson, por. Arago.

Czechosłowacja — mjr. Ott, mjr. Ventura, mjr. Charons, mjr. Seyfried, rtm. Kowalevsky, rtm. Keil.

Francja — plk. De Viennes, kpt. Haenthus, por. Gudin de Vallerin, por. de Rolland, por. Clave.

Rumunia — gen. Cumanescu, plk. Sendrea, mjr. Constantinescu, rtm. Aslan, por. Pauline, por. Adam, por. Andrei.

Węgry — rtm. Deszko, por. Bodo.

Włochy — ppłk. Amalfi, ppłk. Forquet, mjr. Borsarelli, rtm. Lequio, rtm. Lombardo, rtm. Mele, por. Nisco, por. Arnone.

Z zawodników polskich udział biorą najwybitniejsi nasi jeźdźcy z rtm. Antoniewiczem, por. Starnawskim, plk. Rómmlem, por. Szoslandem na czele.

W pierwszym dniu zawodów odbyło

się uroczyste otwarcie z udziałem przedstawicieli armii, Rządu i dyplomacji. Po odegraniu hymnów i defiladzie zawodników, rozegrany został „Konkurs Otwarcia“ międzynarodowy o nagrodę szefa Sztabu Gen. Piskora. W konkursie siedmiu zawodników przebieło parcours bez błędów, wobec czego zasądzono dodatkową rozgrywkę, po której klasyfikacja wypadła następująco: 1) rtm. Lequio (Włochy) na „Galatinie“ 0 pkt. karnych, 2) por. Kulesza na „Maddi“ 4 pkt. k., 3) por. Strzałkowski na „Oberku“ 4 pkt. k., 4) kpt. Brodford (USA) na „Jack Snipe“ 10 pkt. k., 5) por. Dąbski na „Neronie“ 12 pkt. k., 6) mjr. Ventura (Czechosłowacja) na „Dra vna“. Ten ostatni wyróżnił się brawurą jazdą, jednak wskutek pecha otrzymał w rozgrywce aż 17 pkt. karnych.

Ponadto rozegrany został konkurs krajowy o „Szampionat Konia“, w którym zwyciężył por. Totiew (Grudziadz) na „Parkary“. 2) por. Neynert (7 p. s. k.) na „Ładzie“. 3) por. Czarniawski (17 p. ul.) na „Nimfie“. Startowało 11 zawodników.

AUTOMOBILIZM.

Przed tegorocznym Raidem Międzynarodowym. Tegoroczny Raid Międzynarodowy A. P. zapowiada się bardzo interesująco. Udział swój zgłosiły już zespoły czeskie samochodów Zbrojovka i Praga, ponadto sensacją raidu będzie udział w tej trudnej imprezie Czeskiej p. Zahradnik na samochodzie Skoda. Z polskich kierowców wpłynęło zgłoszenie zwycięzcy wyścigu łódzkiego Szwarczłajna na Bugatti.

TENNIS.

Cudzoziemcy triumfują w międzynarodowym turnieju tenisowym o mistrzostwo Warszawy. Ważniejsze rezultaty ostatnich gier turnieju międzynarodowego o mistrzostwo Warszawy były następujące:

Single panów: Koźłuch—Marszewski 6:4 6:4, Stolarow—Loth 4:6 7:5 6:0, Kincel—Granhold 2:6 11:9 6:1, Grely—Tarnowski 3:6 6:2 6:4, Greig—Tarnowski 3:6 6:2 6:4.

Double panów: Loth, Tarnowski—Marszewski, Drewnowski 1:6 6:4 8:6, Granhold, Grottenfeld—bracia Stolarow 6:3 6:4, Greig, Koźłuch—Loth, Tarnowski 6:4 6:1. W finale para Greig i Koźłuch zwyciężyła parę Granhold i Grottenfeld 6:2 6:4 6:1.

Single pań z wyrównaniem: Jędrzejowska zwyciężyła mimo udzielonego handicapu Finke Brunou 6:2 6:5.

ZAWODY STRZELECKIE P. W. W ŻÓŁKWI.

W dniu 2 czerwca b. r. odbyły się w Żółkwi doroczne zawody strzeleckie o tytuł mistrza obwodu P. W. 19 p. p. „O. L.“ W zawodach wzięły udział po 3 zespoły z powiatów: Rawa Ruska, Sokal i Żółkiew.

Na program zawodów złożyły się: strzelanie małokalibrowe na 50 m, strzelanie z broni długiej na 200 m, strzelanie z broni długiej na 100 m do figur polowych.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miej-

sce zdobył powiat Żółkiew (Związek Strzelecki, Żółkiew). Drugie miejsce powiat Rawa Ruska (Związek Strzelecki, Rawa Ruska). Trzecie miejsce powiat Sokal (Hufiec Seminarialny, Sokal).

Po zawodach odbyło się uroczyste rozdanie nagród i defilada zawodników przed przedstawicielami władz i zaproszonymi gośćmi. Rozdaniu nagród i defiladzie przyspierały się tłumy publiczności. Nagrody dla zwycięzców ofiarowali: Wędrowną dla mistrzowskiego zespołu pp. Starostowie powiatów, dla najlepszego zespołu Związku Strzeleckiego — Zadzad Obwodu Związku Strzeleckiego, Rawa Ruska. Żetony i dyplomy — D-ca 19 p. p. Zawody zaszczylił swą obecnością p. wicewojewoda Pilecki, p. starosta Chrzanowski z Rawy Ruskiej, p. starosta Olszowski ze Sokala, p. starosta Bernatowicz z Żółkwi, p. plk. Pytlowski d-ca 6 p. S. Konnych, plk. dypl. Krasicki, plk. Żongolowicz, plk. Jędrzychowski, mjr. Cieszkowski, p. Kochanowski kmdt. Obwodu Zw. Strzel. i liczni przedstawiciele społeczeństwa.

W południe przyjmował wspólnie śniadaniem zaproszonych gości propagator i działacz na polu pracy P. W. miejscowy starosta Bernatowicz. Wieczorem zaś przyjmowali w swych salonach ze znaną gościnnością d-ca i Korpus oficerski 6 p. S. Konnych.

Organizacja zawodów, przeprowadzona przez ob. kom. P. W. kpt. Karafę-Korbuta, wzorowa. Dużej pomocy jak zwykle udzielił D-ca 6 p. S. Kon., a do sprawnego przebiegu zawodów w szczególności przyczynili się p. mjr. Górniewicz i rtm. Ordyniec. Zawody te wywarły na tut. społeczeństwie, które z wielkim zainteresowaniem śledziło ich przebieg, bardzo dodatnie wrażenie.

Radiofon.

Wątek i czerwca.

Poznań. (339) 18:50 Nadprogram. — 22:45 Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada“.

Warszawa. (1385) 12:10 i 17:55 Muzyka płyt gramofonowych.

Kraków. (314) 17:25 „Arystoteles“ wygł. dr. Fr. Kalicińska.

Wilno. (455) 17:50 Audycja dla dzieci. — 18:10 „Wyprowadź polarną komandę Byrda“ wygł. I. Galisatówna. — 18:50 „O Pani dla Pani“ wygł. Z. Minkiewiczówna.

Praga. (343) 19:20 „Manon“, opera Masseneta.

Środa, 5 czerwca 1929.

Warszawa. (1385). Godz. 12:10: Program dla dzieci wiejskich. — 15:50: Muzyka płyt gramofonowych. — 19:10 „Z legend starego Krakowa“, wygł. dr. J. Dobrzycki. — 20:15: Koncert wieczorny.

Kraków. (314). Godz. 17:25: Polska Akademia Umiejętności, jej dzieje, zadania i znaczenie, wygł. dr. S. Mikulski. — 22:05: „O naszym wychodźstwie w Ameryce“, wygł. prof. dr. R. Dybowski. — 23: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon“.

Poznań (339). Godz. 17: „Lwów-Poznań i z powrotem“, wygł. Stanisław Wasylewski. — 20:30: Akademia ku uczczeniu święta narodowego Danji. — 22:15: Muzyka z „Wielkopolski“.

Katowice. (Tel. wł.). Godz. 20: Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wilno (455). Godz. 17:55: „Z włości po dalekich marszach“, wygł. H. Hohendlingerówna.

Praga (343). Godz. 19:20: „Manon“ opera Masseneta.

Paryż. (1744). Godz. 21:35: „Czar walca“ — operetka Straussa.

Dawentry. (482). Godz. 23:15: „Acis i Galathea“ — serenada Haendla.

Berlin. (475). Godz. 20: „Wo die Lerche singt“ — operetka Lehara.

Stuttgart (374). Godz. 19:30: „Don Juan“ opera Mozarta.

Hamburg (391). Godz. 20: Koncert skrzypaczki Cecylii Hansen.

Wrocław. (321). Godz. 20:15: Wieczór muzyki i recytacji.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Sytuacja na rynku akcji i walut.

Po krótkotrwałym okresie ożywienia, nastąpiła na rynku papierów dywidendowych i po części procentowych znowu zupełna martwość. Na niektórych zebraniach ubiegłego tygodnia notowano zaledwie po kilka gatunków akcji. Kursy przeważnie się obniżyły. W porównaniu z notowaniami z dnia 25 maja br. straciły: Bank Polski 1 proc., Lilpopy 4.2 proc., Modrzejów 2 proc., Ostrowieckie 2.4 proc., Starachowice 6.3 proc. Cały szereg poważnych i popularnych papierów, jak Warszawski, Węgiel, Cukier, Rudzki, etc. nie był notowany. Dobrym popytem cieszyły się akcje Zjednoczonych Browarów Warszawskich, Haberbusch i Schiele. Dn. 23 maja odbyło się walne zebranie akcjonariuszów tego Towarzystwa, które uchwaliło z czystego zysku za rok 1928 w kwocie 5.008.959 zł. wydzielić 9 proc. dywidendy od kapitału zł. 12 mil., czyli po zł. 18 od akcji 200-złotowej. Wkrótce ma być dana nowa bezpłatna emisja na zł. 6 mil. w stosunku 1 akcji nom. wartości zł. 100 na 1 akcję starą. Obrót Towarzystwa za r. 1928 wyniósł 18.260.000 zł. Czysty zysk Towarzystwa „Lilpop, Rau i Loewenstein” za rok ubiegły wyniósł zł. 1.846.064; wyznaczono 12 proc. dywidendy, czyli 3 zł. od akcji 25-złotowej. Dywidenda za rok 1928 S. A. Eksploatacji Soli Potasowych wynosi tylko pół proc., czyli 50 gr. od akcji 100 złotowej, dywidenda S. A. „Cerata” w Warszawie za rok operacyjny od 1 lipca 1927 do 31 grudnia 1928 — 15 proc., czyli po zł. 7.50 od akcji 50-złotowej (czysty zysk 466.713 zł.). Czysty zysk Banku Małopolskiego w Krakowie za r. 1928 w kwocie zł. 144.433 przeniesiono na rok 1929.

Rynek papierów procentowych jest nieco więcej ożywiony, aniżeli rynek akcji. Kursy mają jednak usposobienie słabe. W porównaniu z notowaniami z 25 maja spadły m. in. 5 proc. Premijowa Pożyczka Dolarowa o 2.3 proc., 4 proc. Premijowa Inwestycyjna o 1 proc., a 8 proc. Listy Zastawne Miejskie o 1.5 proc.

Obroty na giełdzie dewiz są normalne. Całe zapotrzebowanie pokrywa prawie wyłącznie Bank Polski. Dewizy New York utrzymują się na słabym poziomie 8'90; dolary notują prywatnie 8'88 i pół (oficjalnie już dłuższy czas nie były notowane). Transakcje kablem New York przeprowadza się w obrotach międzybankowych nadal na 892 zł. za 100 dolarów.

Dewizy europejskie ulegają minimalnym tylko wahaniom. Ostatnio notowano w obrotach oficjalnych względnie międzybankowych za 100: Belgia 123'98 zł., Paryż 34'88, Praga 26'41, Zurych 171'67, Wiedeń 125'23 i pół, Włochy 46'68, Sztokholm 238'50, Londyn za 1 ft. szt. 43'24 i trzy czwarte, Belgrad 15'68, Bukareszt 5'30, Budapeszt 155'37, Hiszpania 125'17, Gdańsk 172'92, Berlin 212'55. Za ruble złote płać prywatnie 4'58 i pół, za czerwone sowieckie 1'82 dol.

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach światowych wymienić należy otwarcie subskrypcji na pożyczkę 5 proc. amortyzacyjną w kwocie 500 milionów pesetów. Pożyczka ta w ciągu dwóch dni została zupełnie pokryta.

W ostatnim numerze „Wirtschaft und Statistik” ogłoszony został bilans płatniczy Niemiec za r. 1928, wykazujący saldo pasywne w wysokości 3.7 miljarda marek. Handel zagraniczny (towarowy i Niemiec) w kwietniu przedstawił się następująco: przywóz 1255

milj. marek, wywóz włącznie z dostawami reparacyjnymi 1231 milj., deficyt przeto 24 milj. wobec 38 milj. marek w marcu br. Bilans handlowy Czechosłowacji za kwiecień wykazuje saldo aktywne 194 milj. koron czeskich, (wywóz 1902, a przywóz 1708 milj.), natomiast za okres pierwszych czterech miesięcy rb. powstało saldo pasywne w wysokości 269 milj. (przywóz 6282, wywóz 6013 milj. koron), wobec salda aktywnego 508 milj. koron czeskich w tym samym okresie 1928 r. Deficyt bilansu handlowego Holandii wyniósł w kwietniu 65.6 milj. florenów (przywóz 234.6 milj., wywóz 169 milj. florenów), czyli wzrósł w stosunku do marca b. r. o 24.7 milj. Saldo ujemne szwedzkiego bilansu handlowego za kwiecień wynosiło około 60 milj. koron, wobec 48.2 milj. w kwietniu 1928 r. Nadwyżka importu nad eksportem za pierwsze 4 miesiące br. obliczona jest na 75 milj.

wobec 182.7 milj. koron za ten sam okres 1928 r. Saldo aktywne duńskiego bilansu handlowego za pierwszy kwartał rb. wynosiło 19 milj. koron wobec salda pasywnego 45 milj. koron w roku poprzednim. W pierwszym kwartale r. b. przywóz grecki wyniósł 3.164.123.587 drachm, wywóz 2.556.552.317 drachm.

Według ogłoszonych ostatnio danych, dotyczących handlu zagranicznego Francji saldo bierne bilansu handlowego za kwiecień wynosi 724 milj. franków. Bilans handlowy za pierwsze cztery miesiące rb. zamyka się więc saldem biernym w wysokości 4 miliardów franków wobec tylko pół miliarda franków za ten sam okres r. 1927. Wzrost bierności bilansu handlowego pozostaje przedewszystkiem w związku ze znacznym zwiększeniem się przywozu, albowiem wywóz uległ nieznacznemu zmniejszeniu. A. Z. W.

Głosy obcych o P. W. K.

UZNANIE PRZEDSTAWICIELA AMERYKI.

Wskutek nieobecności posła Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, p. Stetsona, zwróciliśmy się do p. J. Webb Beaton'a, amerykańskiego charge d'affaires ad interim, który ostatnio bawił w Poznaniu, z prośbą o wypowiedzenie opinii o Powszechnej Wystawie Krajowej.

— Powszechna Wystawa Krajowa jest cennym dowodem postępu ekonomicznego i przemysłowego, poczynionego przez Polskę w ciągu ubiegłych lat dziesięciu — oświadczył nam p. J. Webb Beaton. Szczególnie szczęśliwy był wybór Poznania, dawnej stolicy Polski, a zarazem jednego z najmłodszych miast kraju, w którym rozwój przemysłowy i handlowy osiągnął najwyższy poziom. Szczere uznanie należy się organizatorom wystawy

za sukces, który osiągnęli, gromadząc taki prawdziwie reprezentacyjny zbiór sztuki i przemysłu krajowego. Różnorodne ekspozyty, porozmieszczane w nowoczesnych pawilonach i atrakcyjnie przygotowane dla celów wystawowych, niewątpliwie ściągają będą licznych gości, którzy z pewnością chętnie będą zdążali do Poznania tego lata. — Między tymi gośćmi znajdzie się wielu cudzoziemców, którzy będą mogli naocznie się przekonać o kulturalnej, ekonomicznej i przemysłowej wielkości Polski. Czuję się głęboko zaszczycony tem, że zaproszony byłem do wzięcia udziału w uroczystościach inauguracyjnych i korzystam z tej okazji, aby życzyć wystawie powodzenia, które jej się słusznie należy.

OPINIA REPREZENTANTA ITALJI.

P. Guglielmo Rulli Cito, pełniący obowiązki przedstawiciela Włoch po odejściu Cezarego Majoniego aż do chwili przybycia do niej nowego ambasadora włoskiego, oświadcza na temat PWK, co następuje:

— Wystawa poznańska jest dowodem niezwykłych zdolności produkcyjnych kraju. Polska przedstawiła na niej owoce dziesięcioletniej pracy w okresie niepodległości. Droga, jaką zdo-

łano przebyć w przeciągu tak krótkiego czasu, jest godna podziwu. Imponujące widowisko, jakie dała przegląd pracy polskiej na PWK, stanowi wybitną demonstrację żywotności Polski; pokaz ten jest również horoskopem wspaniałej przyszłości, która Polskę oczekuje. Genjalna organizacja Wystawy czyni z niej jedną z najbardziej ciekawych imprez, jaką w tej dziedzinie można w Europie.

WYWIAD Z POSŁEM WŁODZIMIERZEM ROBEWEM.

Włodzimierz Robew, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Bułgarii w Warszawie, zwiedził wraz z innymi dyplomatami Wystawę Poznańską i tak się o niej odzywa:

— Nie mam słów dla wyrażenia mojego zachwytu Powszechną Wystawą Krajową. Jest to rzeczywiście coś wspaniałego, jako koncepcja, ujęcie, organizacja i jako bogactwo ekspozycji. Jest to też niechywale piękny sukces organizatorów i imponujący przegląd dorobku pracy polskiej w ciągu 10 lat niepodległości, poczynionych postępów i bujnego rozwoju we wszystkich dziedzinach. Zwiedzałem Wystawę z nieustającym zachwytem, pawilon po pawilonie. Wynik: jak najlepsze wrażenie i niezłomne postanowienie powrotu, być może, jeszcze niejednokrotnie, aby po tem pierwszym zwiedzeniu ogólniejszym poświęcić teraz więcej czasu na zgłębienie poszczególnych działów. Wystawa poznańska — to niewyczerpane pole do studiów dla każdego, pragnącego poznać całokształt polskiego życia państwowego, gospodarczego i artystycznego. Specjalnie cenna jest więc Wystawa dla dyptomatów.

— Czy w Bułgarii wiedza o naszej Wystawie?

— Mnóstwo wycieczek bułgarskich szły do zwiedzenia Wystawy Poznańskiej. W Sofii powstał nawet specjalny komitet, zajmujący się organizowaniem tych wycieczek. Obecnie już przyjechało dwóch przedstawicieli bułgarskiego Banku Rolnego, którzy chcą przestudiować starannie i dokładnie dział rolnictwa Wystawy. Dział ten przedstawia dla nas szczególnie wielką wartość, interesujemy się bowiem bardzo poważnie polskimi maszynami rolniczymi. Również i inne działy będą przedmiotem naszej uwagi, przedewszystkiem dział budowy maszyn, wagonów itp. zresztą i wszystkie inne będą zwiedzane z zainteresowaniem przez moich rodaków.

— Powracając do moich wrażeń osobistych — kończył p. minister Robew. — muszę wyrazić zachwyt pawilonem sztuki. Wysoko cenię malarstwo i rzeźbę polską, lecz to, co urzałem, przewyższyło moje oczekiwania. Słowem, wystawa wywarła na mnie wrażenie niezapomniane.

Stany Zjednoczone finansują handel sowiecko-niemiecki.

Jak twierdzi „New York Herald” z 20 maja rb., banki amerykańskie prowadzą pertraktacje z bankami niemieckimi z jednej strony, z drugiej zaś pertraktują te same banki niemieckie z rządem sowieckim w kwestii kredytów handlowych dla ZSSR. O ile pertraktacje niemiecko - sowieckie dojdą do skutku, jak twierdzi „New York Herald”, Niemcy otrzymają w Nowym Jorku kredyt 100 milj. dolarów, który będzie podstawą do rozszerzenia akcji kredytowo - handlowej Niemiec i Rosji sowieckiej. Umowa mająca być zawartą między Moskwą a Berlinem będzie opiewała prawdopodobnie na sumę 500 milionów marek na przeciąg 7 do 9 lat, którą to sumę będzie gwarantował rząd Rzeszy do wysokości 70 proc.

Kronika gospodarcza.

== Długi państwowe Rosji. W ciągu I-go półrocza 1928/29 długi państwowe ZSSR. w pożyczkach i zobowiązaniach skarbowych wzrosły o sumę 646.3 milj. rubli i dosięgły dnia 1 kwietnia 1929 sumy 1 miliarda 947.2 miliona rubli.

== Nowy rekord przeładunku w porcie Gdyni. Obrót ogólny portu w Gdyni w drugiej dekadzie maja wyniósł 99.890 t., co stanowi nowy rekord przeładunkowy portu gdynińskiego.

== Nowe kredyty na nawozy sztuczne. Doceniając znaczenie zastosowania nawozów sztucznych w rolnictwie, Państwowy Bank Rolny rozwił rok rocznie akcję umożliwiającą nabywanie nawozów na kredyt. Jak się dowiadujemy, w związku z przygotowaniami do kampanii jesiennej, dyrekcja PBR. uchwaliła na posiedzeniu w dniu 31 maja rb. udzielić rolnikom dalszych kredytów na zakup nawozów sztucznych w wysokości 8.000.000 złotych. Akcja kredytowa PBR. obejmie przeszło 30 proc. ogólnego zapotrzebowania na nawozy sztuczne w całym kraju. Przewidywane są dalsze kredyty.

== Stan zatrudnienia i płace. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się w ciągu kwietnia o 28.726 osób do 147.813 w dniu 4 maja rb. Sezonowy spadek bezrobocia z nastaniem wiosny, który w r. b. opóźnił się o cały miesiąc, jest obecnie znacznie silniejszy niż przed rokiem. Stosunkowo najlepszą poprawę stanu bezrobocia wykazały woj. zachodnie, zwłaszcza śląskie (z 23.915 do 16.281) i poznańskie (z 13.541 do 8.682). Znaczniejsze polepszenie nastąpiło również w woj. kieleckim (spadek o około 5.000) i łódzkim (spadek o 3.500). Po rozpoczęciu prac budowlanych liczba bezrobotnych w tej gałęzi przemysłu zmniejszyła się w ciągu kwietnia o przeszło 30 proc. Według poszczególnych zawodów, stan bezrobocia w dn. 4 maja rb. przedstawiał się następująco: bezrobotnych górników 5.420, hutników 2.657, metalowców 8.393, włókienników 16.992, pracowników budowlanych 19.655, pracowników umysłowych 12.567.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 3 czerwca.

Dolar w obrotach prywatnych 8.87 — 8.87 i pół.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.8940 — 8.8975, Londyn 43.24 — 43.26, Zurych 171.60 — 171.75, Paryż 34.84 — 34.89, Praga 26.37 — 26.40, Wiedeń 125.15 — 125.25, Berlin 212.30 — 212.50. Podaż w dewizach znaczna, dolary słabe.

Na giełdzie akcyjnej ruch słabszy. Z listów zastawnych kupowano 4 i pół proc. l. zast. Banku Hip. Z akcji kupowano Chodorów, Gazolinę, Gazy wschodnie i Tespy.

Z papierów państwowych ruch silniejszy, pożyczki i dolarówka.

Obroty giełdowe: 4 i pół proc. l. zast. Akc. Banku Hipotecznego 41, Dolarówka 75, 74, Poż. inwest. 105, Chodorów 200, 199, Gazolina 28,25, Gazy wschodnie 28,50, Tespy 32, 32,50.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3 czerwca. (Tel. wł.). Obroty dewizami mniejsze. Tendencja dla dewiz niejednolita. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88 i pół, Rubel złoty 4.58 i pół w płaceniu. Dla akcji tendencja niejednolita obroty żywsze.

GIEŁDA POZNANSKA.

Warszawa. 3 czerwca. (Tel. wł.).
Herzfeld Victorius 41.0, Dr. May 102.0,
Bank Polski 165.0.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 3 czerwca. (Tel. wł.).
Londyn 4.84 i 7/8, Paryż 3.90 i 3/8,
Bruksela 13.89 i pół, Rzym 5.23 i 3/8,
Madryt 14.00, Berno 19.25, Berlin 23.84.

NOTOWANIA ZŁOTEGO
ZA GRANICĄ.

Warszawa. 3 czerwca. (Tel. wł.).
Londyn 43.26, Berlin 46.75—47.15,
Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.925
do 47.125, Gdańsk 57.71—57.93, Gdańsk
(wyplaty na Warszawę) 57.75—57.90,
Wiedeń (czeki) 79.64 i pół do 79.92 i
pół, Zurych 58.25, Praga 377.50—
379.50.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 3 czerwca.

Na giełdzie tylko egzekutywne sprzedaże,
poza giełdą bardzo skromne obroty w je-
czmieniu, życie i pszenicy.

Ceny znaczenie obniżyły się z powodu
braku popytu.

Tendencja silnie zniżkowa, usposobienie
slabe.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdo-
wych: jęczmień malop. przemial. 18—19,
owies malop. 21.50—22 (loco stacja załad.).

Kursy ustalone na podstawie cen rynko-
wych: żyto malop. 21.75—22.25, kukurudza
32.75—33.75, wyka czarna 30—32, wyka
szara 27—28, hreczka 27—28, otręby żytnie
13.25—13.75, otręby pszenne 14.25—14.75,
kasza hreczana 57.75—59.75, kasza jęczmień
na 45—44, pęczak 42—43, makuchy lniane
47—48 (loco stacja załad.).

Żyto malop. 24.25—24.75, jęczmień malop.
przem. 20.25—21.25, owies malop. 24—24.50,
otręby pszenne 14.75—15.25, otręby żytnie
13.75—14.25 (loco wagon Lwów).

Inne kursy niezmienione.

Ze świata.

+ Kto wygrał 11.000.000 złotych?
Główna wygrana na hiszpańskiej tzw.
uniwersyteckiej loterii wynosząca
250.000 f. szt., czyli blisko 11.000.000
złotych padła na numer, którego wła-
ściciel jest prawdopodobnie cudzo-
ziemcem, gdyż jak zeznał chłopiec
czyszczący buty na ulicy, a będący
zarazem kolektorem loterii, bilet ten
sprzedał jakiemuś nieznajomemu, któ-
ry spieszył się bardzo na dworzec.
Dotychczas, pomimo wielu ogłoszeń w
całej prasie zagranicznej, szczęśliwy
gracz nie zgłosił się po odbiór pienię-
dzy. Trzecia wygrana w tej loterii,
wartości 82.500 f. szt. dostała się mi-
ljonierowi hr. Hubiraj.

W przeszłym roku główna nagroda
tej loterii dostała się Primo de Rive-
rze i jednemu z jego przyjaciół, któ-
rzy nabyli bilet do spółki. Gazety po-
dawały przy tej okazji, że Primo
de Rivera gra na loterii już od
dłuższego czasu, ale nigdy nie kupuje
biletu sam, tylko zawsze do spółki,
gdyż twierdzi, że spółka w tym wy-
padku przyciąga szczęście. Przeszło-
roczna wygrana potwierdziła ten prze-
sąd dyktatora Hiszpanii.

Popieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy
się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz.

Parcele budowlane, wille i kamie-
nice z wolnymi mieszka-
niami we Lwowie, folwarki, majątki
ma na sprzedaż 4986
Biuro Dra Jana Dziurzyńskiego
we Lwowie, pl. Bernardyński 1. 11.

PLACIMY wysokie ceny za **złoto, brylanty i perły**
Gąbrowski-Rozwarszowski, Lwów, (Hotel „Geor-
ge”) Akademicka 2. Oszacowania bezpłatnie. 5058

ORYGINALNE stona wyscigowe Styki Walichiewicz
siodlarz. Lwów, Kosynika 2. 4773

DLA NOWORODKÓW kompletne wyprawki „Sport”,
plac Halicki 3. 4765

KAPIELOWE płaszcze, stroje, czepki, rękawiczki, pan-
tofle „Sport” plac Halicki 3. 4768

FORTERIAN Büsendorfera, Schödera, Foerster’a an-
gielska mechanika repetycyjna 7/7, oktaw jak nowe
oraz pianino sprzedam: Hanak, Piłsudskiego 21,
I. piętro. 4545

PONCZOCHY, Rękawiczki, Refortny, Bebe, kombinacje
poleca **Gąbryel Żywiec**, Kilińskiego 1. 3768

SPRZEDAM tania dwie parcele komfortowe: prze-
biegiła przy parku Łyczakowskim i przy ulicy Gold-
mana. Wiadomość: Świętokrzyska 3. 4716

PRAKTYCZNE, tanie, ekonomiczne samochody „Pra-
ga” Jagiellońska 7. Tel. 305 4047

**Zarząd Dóbr Brzeżańskich ma do sprze-
dania dużą ilość**

olbrzymich raków (zapłodzonych
małec do no-
dowił).

Reflektanci zechcą składać oferty z po-
daniem cen do Zarządu Dóbr **Jakóba Hr.
Potockiego, poczta Brzeżany.** 5071

DOBERMAN 1½, suczka do odstąpienia. Zgłoszenia
pod „Czysta rasa”. 5094

DO sprzedania motocykl z przywózkiem „Harley”
prawie nowy. Zgłoszenia do administracji pod „Har-
ley”. 5085

POSZUKUJE kupna folwarku od 300—500 morgów.
Wyczerpujące informacje wraz zapożyczeniem osta-
tecznej ceny kupna pod „Kabełski” do Admini-
stracji Słowa. 4974

KUPIE fortepian krótki do nauki nawet zniszczony
tylko okazanie zaraz za gotówkę. Podać cenę i
markę. Administracja „Słowa” pod „Etudy”. 5002

REALNOSC większą, oparkowaną, duży ogród, sąd
(Sądowa Wisznia) sprzedam za 1.200 dolarów.
Bratier, Głowińskiego 23. 5000

Meble na Raty! udziela na dogodnych
warunkach znana
firma **Münzera, Rejtana 4, Telefon 67-91**
osobny oddział urządzeń biurowych. 4553

Najnowszy „SCRIPTA”
cud techniki
maszyna do pisania za zł. 175. Prospekty
i próbki pisma na żądanie. Wyłącznie
przedstawicielstwo **Jakób Udełman**
Lwów, Piekarska 3. 5070

ZGUBIONO I ZNALEZIONO
10 groszy za wyraz

JOZEF Bili z Bykowiec rocznik 1903, zgubił książkę
wojskową — wystawioną przez P. K. U. Sanok,
która unieważnia się. 5083

ZGUBIONO 3 czerwca około dziesiątej rano złoty za-
garek „Schaffhausen” ze złotym tłoczkowym praw-
dopodobnie w ogrodzie Kościuszki. Znalazca otrzy-
ma sowicie wynagrodzenie. Główny, Rykowska 64a,
partier. 5066

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

KURS przygotowawczy do Korpusu Kadetów
otwarty zostanie w czasie wakacji przy gimn. im.
H. Jordana ul. św. Mikołaja 1. 16. Dla zamieszko-
wych internat. Kistryn. 4745

TANCE najnowsze wyuczony w najkrótszym czasie.
Na kursa wakacyjne już przyjmujemy wpisy. Pił-
sudskiego 16. Nowicz. 5009

UDZIELAM lekcje języka francuskiego i angielskiego
Wiadomość ul. Leona Sapiehy Nr. 26 pokój 25 co-
dzienne od godz. 1-ej do 4-ej. 5066

50 LEKCJI 20 zł. wyucza pisanie na maszynie syste-
mem amerykańskim 10-palcowym Romanika. Zy-
blikiewicza 5. 5071

PENSJONATY I UZDROWISKA
10 groszy za wyraz.

„LESNICZÓWKA” Zasków za Brzuchowicami — w
zdrowym, malowniczym położeniu, pokoje dla ro-
dzin, wikt doborowy. Radio, pianino, konie do
stacji. Las, rzeka, spokój. Liczne połączenia ko-
lejowe. Ceny przystępne. 5042

TRUSKAWIEC „Włodzimierz” blisko łązek, ogród
kuchnia najlepsza dietetyczna, M. Girzelowska. 5005

**DYETETYCZNO-klimatyczne Sanatorium Dra St. Do-
mańskiego w Olchowcach, p. Sanok** Otwarte cały
rok Hydroterapia — Elektroterapia z uwzględnie-
niem ginekologii i podożnictwa. Choroby płucne
wykluczone. Góry — las — rzeka. 4361

KRYNICA pensjonaty „Rzymianka” (z komfortem) i
„Światłianka” polecają pokoje z całkowitem u-
trzymaniem od 8—12 zł. Informacji udziela p. Bar-
baro Lwów, Piłsudskiego 21. Oficyna i na miejscu. 4673

MIKULICZYN 5 pokoi, kuchnia razem lub pojedyn-
czo na lato do wynajęcia. Informacje: Antoni Pilar
Mikuliczyn. 5046

W JAMNEJ obok Jaremcza, w przedczym uzdro-
wisku znany pierwszorzędnym pensjonat „Światłian-
ka” poleca słoneczne pokoje z werandami. Ceny
w czerwcu zniżone Zarząd. 4882

SZESZORY powiat Kosowski, lasy szpilkowe, kąpiele
rzeczne, wycieczki. Obfite doborowe utrzymanie 6
zł. dziennie. Mieszkanie w donalanych w sąsied-
ztwie domach 2 zł. za pokój 2 do 3 osobowy. Ka-
wecka. Szesזורy p. Pastyń. 5078

SIANKI miejscowość klimatyczna, willa Halina w le-
sie, pokoje do wynajęcia. Wiadomość: Piłsudski 41,
właściciel. 5053

LETNISKO w Małopolsce! Radowice od St. Sambor
20 km., telefon 22. Pokoje duże słoneczne, tenis, ką-
piele w Unieście. Wykwintna kuchnia od osoby
Zł. 8.50 Otwarte do 15 czerwca. Zgłoszenia Włady-
sław Barański, Radowice-Sambor. 5069

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz.

MASZYNISTKA—korespondentka na zastępstwo od
czerwca potrzebna. Zgłoszenia osobiste Zielona 6,
Tow. „Ruch”, od 9-tych do 2-giej. 4850

ZARZĄD większych dóbr we Wschodniej Małopolsce
przyjmuje: 1. rządzących folwarcznego (ekonomów) z ni-
ższymi studiami, folwicznymi i co najmniej kilkunastu
praktyką; 2. wykwalifikowanego gospodarnika; 3. au-
diujnta gospodarczego, ze średnią szkołą rolniczą
i co najmniej dwuletnią praktyką; 4. kassiera, który
pracował w majątkach ziemskich i może złożyć
większą kaucję; 5. wykwalifikowanego pomocnika
buchaltera, który pracował w majątkach ziemskich.
Zgłoszenia nadsyłać do Administracji pod „Praca
101”. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.
Odpisów świadczeń nie zwraca się. 4999

PANNA ze stenografią polską, pisząca biegle na ma-
szynie i władająca poprawnie językiem niemieckim
zostanie zaraz przyjęta. Reflektuje się tylko na sta-
nawierżbę. Zgłoszenia pisemne wraz z do-
kami świadectw i podaniem warunków pod Syn-
dykat 1929 do Administracji. 5007

NOTARIUSZ w Rawie Ruskiej przyjmie kandydata
z praktyką co najmniej trzyletnią, biegłego w spra-
wach hipotecznych a także spadkowych. 5079

Polskie Towarzystwo Szkoły Średniej
w **Horodence ogłasza**
KONKURS 5 75

na posady nauczycieli(ek):
1) języka polskiego, 2) niemieckiego, 3) ma-
tematyki, 4) fizyki, 5) historii i geografii,
6) gimnastyki, 7) rysunku, 8) robot ręcznych
i śpiewu, 9) religii możej.

Wymagane są dla przedmiotów od 1 do
5 pełne kwalifikacje, ewentualnie egzamin
naukowy, od 6 do 8 przynajmniej prawo
nauczania. Pobory wedle umowy

Udokumentowane podania należy wnieść
najdalej do 20 czerwca 1929 na ręce Dy-
rekcji polskiego gimnazjum w Horodence.

ADMINISTRATOR obeznanego z buchalterią kupie-
cką, najchętniej bankowca poszukujemy. Zgłoszenia
pisemne pod „Zdolny” do Generalnej Kasy
ogłoszeń, Legionów 1. 5068

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

Agonom-Gospodarz

z wieloletnią praktyką, w sile wieku, ener-
giczny, żonaty, bezdzietny, poszukuje za-
rządu majątku za kaucją 5.000 dolarów i
więcej. — Warunki i informacji udzieli:
Biuro handlowo-komisowe FRANCISKA
MUSZAKA — Lwów, ul. Janowska 72.
Telefon 44-17 od 2—4 pop. 4969

FRANCUSKA poszukuje posady na czas wakacji. Zgło-
szenia pod „Warte”. 5088

GOSPODNIK pomocnik kawaler, obznajomiony w ka-
dej galezi ogrodnictwa z ukoczoną szkołą ogro-
dniczą i praktyką szuka natychmiastowej posady
chętnie samodzielnej. Zgłoszenia: Administracja
„Dziennik”. 5034

SZOFER egzaminowany poszukuje miejsca od zarzą-
dów, prowincji. Łaskawe zgłoszenia do kierownictwa
szkoły w Kochawinie pod „Szofery”. 5080

RODOWITA Francuska poszukuje miejsca na czas
wakacji począwszy od 1 lipca 1929. Armandyna De-
mez, Sielec Biełkowski. 5082

Konkurs.

Przy miejskim Gimnazjum Klasycznym starego typu, Koedukacyjnym
w Kaluszu, w Województwie Stanisławowskim, są od dnia 1 września
1929 do objęcia **stanowiska nauczycieli języków polskiego, kla-
sycznych, i historii.**

Warunki wedle norm, obowiązujących w Zakładach państwowych
z 10% dodatkiem komunalnym.

Pożądane są siły z pełną lub przynajmniej z naukową kwalifikacją.
Zgłoszenia udokumentowane przyjmuje do dnia 20 czerwca 1929 Ma-
gistrat miasta Kalusza. 4878

DYREKCJA.

Przetarg.

**Komitet Budowy Domu Ludowego w Horochowie, ogłasza przetarg nie-
ograniczony na budowę 1 piętrowego murowanego Domu Ludowego w Horo-
chowie o kubaturze 6.000 m³.** 5086

Przetarg odbędzie się dnia 12 czerwca r. b. w lokalu Seimiku Horochowskiego
o godzinie 12-tej.

Pisemne oferty w zalakowanych kopertach opatrzone napisem „Oferta na budo-
wę Domu Ludowego w Horochowie” winne być złożone do godziny 11-tej rano w dniu
12 czerwca r. b. łącznie z pokwitowaniem Powiatowej Kasy Komunalnej w Horochowie
na wpłacone wadium w wysokości 5% zaofiarowanej sumy w gotówce lub w papierach
papierniczych.

Projekt budynku, oraz obowiązujące warunki techniczne są do przejrzania w Od-
dziale Technicznym Wydziału w Horochowie w godzinach urzędowych gdzie też można
otrzymać ślepe kosztorysy za opłatą 10 złotych.

Komitet zastrzega sobie prawo wyboru oferty, bez względu na wysokość ofero-
wanej sumy
Przewodniczący Komitetu Starosta (**Bobiński**).

Magistrat król. wolnego miasta Przemyśla

L. 16 893/29.

OGŁOSZENIE PRZETARGU.

**Gmina miasta Przemyśla ogłasza publiczny przetarg ofertowy
na budowę części kolektora kanalizacji miejskiej, o profilu dwu-
niastym 150/170, 200 m długiej, w przejściu pod torami kolei
państwowych linii Rzeszów-Lwów w km. 247, 0/1 na Lempertówce.**
Przedłużony termin wnoszenia ofert upływa z dniem 12 czerwca br. o go-
dzinie 12.

Oferty z dołączonym kwitem Kasy miejskiej na złożone wadium w wyso-
kości 2% (dwa od sta) oferowanej sumy należy wnieść do Miejskiego Zakładu
wodociągowego (Magistrat II. p.)

Plany budowlne są wyłożone w Biurze wodociągowym, gdzie będą się
udzielać wyjaśnień p. p. oferującym w godzinach urzędowych.

Tamże są do nabycia ślepe kosztorysy i ogólne warunki budowy.

Otwarcie ofert, przy którym mogą być obecni p. p. oferujący lub ich za-
stępcy nastąpi 12 czerwca br. o godzinie 12:30 w południe.

Gmina zastrzega sobie prawo swobodnego traktowania i ewentualnego
nieprzyjęcia żadnej z wniesionych ofert.

Burmistrz:
Krogulecki mp.

5016

W OKRESIE POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ

do przydzielania wszelkiego rodzaju kwater upoważnione zostało MIEJSKIE BIURO KWATERUNKOWE, które dysponuje:

- 1) Pokojami we własnym hotelu „Polonia” oraz w hotelach, pensjonatach i domach gościnnych prywatnych.
- 2) Pokojami w mieszkaniach prywatnych.
- 3) Specjalnie urządzone kwaterami masowymi.
- 4) Garażami na pomieszczenie 150 samochodów wraz z mieszkaniami dla szoferów.

Ogółem M. B. K. ma przygotowanych **ca 45 tysięcy kwater** w cenie od zł. 2—, za dobę w zwyż. Wszelkich bliższych informacji udziela **ekspozytura M. B. K. na dworcu zachodnim w Poznaniu** oraz **Miejskie Biuro Kwaterunkowe, Poznań**, ul. Marszałka Focha 42. Adres telegraficzny „Kwaterunki: Poznań”. Na odpowiedź dołączyć należy 50-cio groszowy znaczek pocztowy.

Dziś Wyścigi Konne

Początek godz. 15.30

na torze im. F. Jurjewicza na Persenkówce
Stacje autobusowe: ul. Wałowa i tor
wyścigowy. 4619

::: Cena pojedynczego przejazdu 1 zł. :::

SIMMERING'owskie

benzynowo - elektryczne

LOKOMOTYWY

najidealniejsza maszyna pociągowa
do masowych transportów towa-
rowych wszelkiego rodzaju.

4230

System „Gebus”.

Największa wydajność dzięki elektrycznemu przenoszeniu siły pomiędzy motorem spalinozem i osiami napędzonymi przez odrzucenie napędu o kołach zęb. tył.

Automatyczne nastawienie na najkorzystniejszą szybkość jazdy. Najprost-
sza obsługa. Zawsze zdolne do ruchu. Niezależne od żadnej centrali
w y r ó b

Maschinen und Waggonbau Fabriks A. G. in Simmering, Wien, XI., Hauptstrasse 38/40.
Przedsta-
wiciel: **Inż. Ignacy Hüscher**, Lwów, Sykstuska 56 a. Kraków, Św. Krzyża 1.

NAITANIEI PRZERABIA I POKRYWA
KOLORY, MATERACE

Kaz. Skibiński Lwów, Koperska 4
Telefon 51-10.
tylko naprzeciw Szkowrona. 4980

Maszyny młyńskie,

motory, turbiny, transmisje, pasy,
gurtki, gazę, tokarki, siatki, druty,
łańcuchy, narzędzia, prasy do da-
chówek poleca: 5 67

J. SZUMAN

Lwów, ul. Gródecka 5. Tel. 41-47.

WAŻNE: Napotkanemu kwestującemu na budowę ko-
ścioła w Ujkowicach urosza się odebrać książkę
wraz w przypadającą kwotę i przesłania do komi-
tetu kościelnego w Ujkowicach pocztą Przemysłu za
wynagrodzeniem. 5 72

SAMOCCHODY CIĘŻAROWE

dwutonowe, oraz półciężarowe pa-
kunkowe, karosowane stale na skła-
dzie w Przedstawicielstwie Firmy
FORD Motor Company

„ESHAPE”

Lwów — Akademicka 15
Telefon 469. 5011

L. dz. RP. I. 1405/67.

Śląski Urząd Wojewódzki ogłasza ofertowy pisemny przetarg publiczny

na wykonanie robót murarskich przy budowie cegielni domu Pracy Przymuso-
wej w Lipiu pod Lublińcem z terminem wniesienia ofert do dnia 18 czerwca
1929 r. o godzinie 11-tej.

Bliższe szczegóły przetargu podane są w Gazecie Urzędowej Wojewódz-
twa Śląskiego Nr. 16 oraz na tablicy Wydziału Robót Publicznych Śląskiego
Urzędu Wojewódzkiego IV. piętro.

Za Wojewodę

Dr. Kaufman mp.

w z. Naczelnika Wydziału Robót i ub.

5062

JAN KARCZEWSKI.

(68)

BAKCYL.

(Ciąg dalszy).

Profesor wstał jak zwykle koło go-
dziny siódmej rano, ubrał się, zjadł
śniadanie i wybierał się na wykład do
uniwersytetu. Koło ósmej wyszedł z
mieszkania, ale po chwili wrócił, pro-
sząc gospodynię, by mu podała szklan-
kę wody. Gdy gospodyni wróciła z ku-
chini, zobaczyła profesora, siedzącego
w bezwładnej pozycji na kanapie. —
Przestraszyła się bardzo, zaczęła cu-
cić jak umiała, nie nie pomagało, przy-
pomniła sobie adres Skrzypczaka i
zadzwońiła. później było pogotowie.
Doktor tylko popatrzył i machnął ręką,
mówiąc, że trzeba zawiadomić re-
dzinę.

Skrzypczak buntował się całym je-
stestwem przeciw rzeczywistości, tym
czasem jednak, będąc najbliższym zna-
jomym zmarłego, zajął się zawiadomie-
niem rodziny, zamieszkującej gdzieś w
Wileńszczyźnie i władz uniwersytec-
kich, którym przypadło w udziale za-
jąć się pogrzebem.

W trakcie tych czynności przypo-
mniał sobie wszystkie najdrobniejsze

szczególności ostatniego spotkania. Anali-
zował zmęczony wygląd profesora i
starał się z niego wydobyć uzasadnie-
cie nagłego kryzysu, zarówno jednak
wygląd i jak i stan psychiczny nie po-
zwalały przypuszczać tak nagłego
końca.

Uczucia te i myśli z niezwykłą inten-
sywnością spiętrzyły się w chwili wę-
drówki na daleki cmentarz.

Dlaczego właśnie teraz, jeśli już tak
być musiało, dlaczego? Opatrzność
nie dała staremu profesorowi zoba-
czyć na własne oczy tego wszystkiego,
co z dniem każdym coraz wspa-
nialejszemu zaczynało się realizować. Dla-
czego niema już ludzkiej mocy, by mu
powiedzieć ostatnie tak niebawem no-
winy. Skrzypczak, idąc z głową spu-
szczoną, snuł w myślach tę niema i
niesłyszana rozmowę.

— Profesorze. Panie Profesorze, czy
pan sobie wyobraża, że wczoraj zo-
stał podpisany w Waszyngtonie układ
wstępny w sprawie dostawy maszyn
dla budowy kanałów poleskich? Niech
pan sobie wyobrazi, czego żądali Ame-
rykanie. Ludzi, tak, ludzi, otwierają
nowa kwota emigracyjna, dają gwa-
rancje terenów i pieniądze na zagospo-
darowanie. Profesorze, doczekaliśmy
się wreszcie, że o ręce do pracy za-
czynają na świecie zabiegać tak jak

dotychczas szukano kapitałów. Ciesz-
my się, panie profesorze.

I czy pan sobie wyobraża, co po-
wiedział delegat rządu polskiego, że
na kwotę dwunastu tysięcy nie zgadza
się absolutnie, że możemy zgodzić
się na wyjazd za ocean pewnej liczby
emigrantów pod warunkiem jednak,
że władze krajowe będą miały prawo
każdorazowo zgłaszać sprzeciw co do
wyjazdu specjalistów z różnych dzie-
dzin.

Czy pan pamięta te dzikie ogony
stojące dniami całymi w oczekiwaniu
wiz przed konsulatami Stanów Zjedno-
czonych? Dziś historia się odwraca.
Oni tak, ale my nie chcemy.

Profesorze!

Ten niesamowity monolog ciągnął
się i ciągnął aż do bram cmentarnych.
Tu, w chwili ostatecznego rozstania,
uczuci dopiero pełna bezowocność te-
go wszystkiego. Sadkiewicz przecież
nie nie słyszał, nie chciał czy nie mógł
mu odpowiedzieć, ani jednym słowem
zachęty czy rady. Jeśli był.

Nad mogiła falanga dygnitarzy i dy-
rektorów wystawiała cnoty i zasługi
zmarłego. Ze wstętem i oburzeniem
patrzył Skrzypczak na ich łysy i głu-
pie czaszki.

— POCO się wygłupiają, co kogo to
obchodzi, czy ten głupi podpis kraso-
mówczy zbuduje może profesora, któ-

ry jemu. Skrzypczakowi najbliższemu
swemu powiernikowi, nie chce w tej
chwili odpowiedzieć nic, a nic.

Został sam, sam ze swoim dziełem.
Lipkowski od chwili małżeństwa wy-
padł naizupełniej z wszelkiej akcji.

— Profesorze!

Panie profesorze czemu zostawiłeś
mnie samego, w najważniejszych
chwilach?

Uczestnicę konduktu dawno się już
rozeszli, a Skrzypczak stał i stał nad
mogiłą, która murarze spieszenie koń-
czyli zasklepić.

Nakoniec Nelly, nie mniej zresztą,
przejechała od doktora groza zdarzenia,
wzięła go za rękę i siła prawie wy-
prowadziła z cmentarza. Przy bramie
spotkali Chlebowa. Pułkownik nie
mógł się uspokoić.

— Powiedziecie państwo, co za nie-
szczęście. Tak niedawno przecież ie-
szcze mówili razem z panem Skrzyp-
czakiem, a ot i już. Ktoby pomyślał
ktoby mógł przypuszczać? Okropne
Okropne. Jak długo pan zostaje jesz-
cze w Warszawie, panie doktorze?

Skrzypczak oświadczył, że w zwi-
zku ze śmiercią profesora musi prze-
dłużyć o jakiś tydzień swój urlop wo-
bec konieczności zajęcia się uporząd-
kowaniem nieskomplikowanych zresz-
ta interesów zmarłego.

(C. d. n.)